Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, PIĄTEK 12 GRUDNIA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY | № 339

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMOWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Sensacyjne rewelacje o zbrojeniach Niemiec.

Komisja kontroli wojskowej odkryła przygotowania niemieckie do odwetu.

Londyn, 11 grudnia.

Agencja Wschodnia.

„Daily Mail" donosi, że komisja kontroli wojskowej natychmiast po ukończeniu swoich prac w Niemczech przedstawiła swe sprawozdanie odpowiednim czynnikom w Paryżu i Londynie. Sprawozdanie to zawierało następujące punkty:

1. Kontrola wojskowa napotykała podczas swoich czynności ze strony czynników wojskowych i dyrekcji fabryk na nieustanne i celowe utrudnienia.

2. W tych warunkach jest rzeczą niemożliwą oddanie kontroli wojskowej komitetowi Ligi Narodów, jak to było pierwotnie projektowane.

3. Niemcy są uzbrojone, sztab generalny został przywrócony i przygotowuje nową wielką ofenzywę.

4. Niemcy posiadają tanki i inne środki techniczne oraz utrzymują nielegalny korpus policji, złożony ze 100 tysięcy ludzi.

5. Fabryki wyrabiające broń i amunicję nie zostały jeszcze zniszczone. Karabiny i wszelkie rodzaje amunicji są w dalszym ciągu wyrabiane.

KONTROLA NAD ZBROJENIAMI.

Rzym, 11 grudnia.

Na wczorajszem prywatnem posiedzeniu rady Ligi rozważane były sprawy związane ze sprawą kontroli zbrojeń Austrji, Niemiec, Bułgarji i Węgier.

Chamberlain wezwał radę Ligi, aby zdecydowała, czy niezbędną jest jednomyślna uchwała rady wówczas, gdy chodzi o przyjęcie przez radę postanowień, dotyczących: 1) składu komisji dla kontroli zbrojeń i 2) biegu, jaki będzie nadawany sprawozdaniom tych komisji dla kontroli zbrojeń.

Rada postanowiła, że o składzie komisji decydować ma rada większością głosów.

W sprawie 2-gu punktu, poruszonego przez Chamberlaina rada po odbyciu dyskusji, w której zabierali głos Chamberlain, Briand, Benesz i Unden, postanowiła podjąć rozważanie tej sprawy na marcowej sesji rady Ligi, a to w celu dania zainteresowanym rządom czasu na zbadanie tej sprawy. Zresztą rządy, będące członkami rady, otrzymają sprawozdanie z wymiany zdań, jaka miała miejsce w tej sprawie w radzie Ligi Narodów

Trzecią kwestję, dotyczącą wykonywania prac kontroli przez radę Ligi, podniósł Briand, proponując przekazanie stałej komisji doradczej Ligi Narodów dla spraw wojskowych, morskich i powietrznych dla rozpatrzenia zagadnienia strefy zdemilitaryzowanej. Rada Ligi przyjęła propozycję delegata francuskiego i ustali jutro tekst odnośnej rezolucji.

DZIAŁALNOŚĆ KOMISJI INWESTYGACYJNYCH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 11 grudnia.

Na dzisiejszem rannem nieoficjalnem posiedzeniu rada Ligi narodów zajmowała się kwestją swych uprawnień w dziedzinie kontroli nad zbrojeniami Niemiec Austrji, Bułgarji i Węgier. Rada przyjęła rezolucję Brianda, polecającą stałej doradczej komisji do spraw wojskowych przedstawienie radzie propozycji praktycznej w celu zastosowania w zdemilitaryzowanej strefie nadreńskiej planu organizacyjnego, przyjętego przez radę we wrześniu r. b.

W dalszym ciągu dzisiejszego nieoficjalnego posiedzenia rada Ligi narodów podczas dyskusji nad kwestją kontroli nad zbrojeniami Niemiec, Austrji, Bułgarji i Węgier na wniosek delegata japońskiego wicehr. Ishi poleciła generalnemu sekretarzowi konferencji zwrócić się do państw, które są powołane do przyjęcia tymczasowego udziału w stałej komisji doradczej, aby państwa te zakomunikowały nazwiska swych ewentualnych przedstawicieli. Następnie rada Ligi zatwierdziła ogólną liczbę rzeczoznawców, z których ewentualnie wybrani zostaną członkowie komisji inwestygacyjnych. W związku z tem rada zwróciła się do państw, wchodzących w skład rady oraz do królestwa S.H.S., o podanie liczby rzeczoznawców, których te państwa mogą dać do dyspozycji.

Następnie delegaci Japonji, Anglji, Francji, Czechosłowacji, Belgji i Włoch przystąpili do wymiany poglądów w sprawie przywilejów i nietykalności dyplomatycznej członków komisji inwestygacyjnych. Zagadnienie to jest ściśle związane ze sprawą zarządzeń, jakie mają być wydane celem zagwarantowania swobodnej działalności komisji inwestygacyjnych. Rada Ligi ma polecić rozpatrzenie tych zagadnień stałej komisji doradczej, która przedstawi następnie odpowiednie propozycje.

Po przerwie rada Ligi zebrała się na tajnem posiedzeniu.

GENERALISSIMUSA REICHSWEHRY NIE BĘDZIE.

Paryż, 11 grudnia.

„Journal" donosi z Berlina: Sprawozdanie międzykoalicyjnej komisji kontrolnej domaga się zniesienia stanowiska generalissimusa Reichswehry i stwierdza, że usunięcie obwarowań nadbrzeżnych jeszcze nie nastąpiło.

NIEMCY O SPRAWOZDANIU.

Berlin, 11 grudnia.

Cała prasa niemiecka daje wiadomości o sprawozdaniu komisji kontroln. przedstawiając ją jako manewr, mający na celu przedłużenie stanu okupacji w strefie Kolonji. Prasa nacjonalistyczna, a zwłaszcza „Deutsche Tages-Zeitung" pisze, iż nad Niemcami zaciążyła wielka burza. Państwo niemieckie nie powinno dopuszczać do tego, aby Reichswehra przeszła w nowe ręce.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

AMBASADOR POLSKI PRZY WATYKANIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 11 grudnia.

Ambasador Skrzyński wręczył na uroczystej audjencji Papieżowi listy uwierzytelniające go w charakterze ambasadora przy Stolicy Apostolskiej.

Papież przyjął na prywatnem posłuchaniu prezydenta senatu gdańskiego Sahma i senatora Faerbera.

MAC DONNELL POZOSTAJE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 11 grudnia.

Rada Ligi narodów powzięła na dzisiejszem posiedzeniu decyzję w sprawie przedłużenia mandatu wysokiego komisarza Ligi narodów w Gdańsku Mac Donnella jeszcze na jeden rok.

PZENIESIENIE FUNDACJI I OSZCZĘDNOŚCI Z ZAGRANICY DO POLSKI.

Sejmowa komisja spraw zagranicznych po wysłuchaniu referatu posła Reicha (Koło żydowskie) o wniosku nagłym w sprawie przeniesienia majątku fundacji bar. Hirscha oraz fundacji baronówny Klary Hirsch z Austrji do Polski przyjęła rezolucję, wzywającą rząd do tego przeniesienia.

Następnie komisja wysłuchała referatu posła Raczkowskiego (Zw. Lud. Nar.) o projekcie ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji arbitrażowej pomiędzy Polską a Austrją. Odnośny projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego poszczególni członkowie komisji poruszyli szereg spraw ogólnych, w wyniku czego postanowiono na wniosek posła Raczkowskiego zwrócić się do p. ministra spraw zagranicznych, aby ten przedstawił komisji ogólną sytuację polityczną, kwestję konferencji helsingforskiej oraz stan pertraktacji polsko - czeskiej. W ostatniej sprawie poseł Frostig (Koło żydowskie) położył nacisk na konieczność zwrócenia uwagi przy tych pertrakcjach na sprawę oszczędności polskich, ulokowanych w bankach czeskich. Wreszcie na wniosek posła Dąbskiego („Wyzwolenie") postanowiono odbyć posiedzenie połączonych komisji sejmowych emigracyjnych i spraw zagranicznych celem omówienia zagadnień polskiej polityki emigracyjnej.

ZNIESIENIE ŁAWNIKÓW W SĄDACH

Polska Agencja Telegraficzna

Warszawa, 11 grudnia.

Sejmowa komisja prawnicza na podstawie referatu posła Bittnera (Chrz. D.) przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o zniesieniu instytucji ławników w sądach na terenie b. Kongresówki. Z kolei poseł Millner (NPR.) referował projekt ustawy o djetach lekarzy sądowych na terenie b. zaboru pruskiego Komisja przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy, upoważniającej p. ministra sprawiedliwości do uregulowania tej kwestji drogą rozporządzenia.

Przyjęto wreszcie po referacie posła Lubińskiego - Stuczyńskiego (Koło żydowskie) projekt ustawy o zawieszeniu biegu przedawnienia w razie zawładnięcia nieruchomości b. banków: włościańskiego i szlacheckiego z poprawką, skreślającą art. 2 projektu rządowego.

ZAMACH NA FASZYSTĘ.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 11 grudnia.

Na przywódcę prawego skrzydła faszystowskiego Farinacciego został dokonany zamach. Strzał karabinowy przebił okno samochodu, w którym Farinacci podążał do swego rodzinnego miasta Cremony. Ludność Cremonny urządziła mu olbrzymią owację, w czasie której Farinacci wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że sytuacja wymaga wielkiego spokoju i żądał bezwzględnego posłuchu, od którego zależne jest uspokojenie fermentów i wprowadzenie ładu.

Nowy wyłom w familijnym gabinecie.

Odosobniony głos przeciwko dokonanej dymisji p. Miklaszewskiego.

Od dawna oczekiwana dymisja p. Miklaszewskiego ze stanowiska ministra oświaty zostało nareszcie postanowione i podpisane przez prezydenta Rzplitej. Mimo to znajduje się jeden organ prasy, który zdecydował się na heroiczną obronę tej nader niepopularnej postaci, i inspirowany zapewne przez członków rządu, wśród których p. Miklaszewski ma paru osobistych przyjaciół, w familijny sposób opłakuje stratę poniesioną przez gabinet p. Grabskiego. Mianowicie organ nieboszczyków „Kurjera Warszawskiego" w swoisty sposób, w tonie nekrologowo - pogrzebowym ubolewa nad odejściem z tow. rządowych najnieudolniejszego z ministrów oświaty, poświęcając mu łzawe wspomnienie pozgonne:

„Bardzo żałujemy — pisze „Kurjer Warszawski" — iż p. minister oświaty podał się do dymisji. Skoro nie uczynił tego przy drugiem głosowaniu, to mógł już śmiało doczekać się głosowania w senacie i ewentualnie ponownej po niem uchwały sejmowej. Trzymanie się surowej litery obyczajów parlamentarnych jest w naszych dzikich stosunkach zbędne i nawet dziwaczne. Mac Donald miał osiem czy bodaj dziesięć podobnych objawów złego humoru większości izby poselskiej i nie zwracał na nie uwagi, dopóki sytuacja nie zażądała zupełnej jasności i dopóki premjer wobec niej nie stanął.

Zastąpienie tak rozumnego, dzielnego i pracowitego ministra, jakim był p. Miklaszewski, nie będzie łatwe. Spodziewamy się wszakże, że p. prezes ministrów nie uczyni satysfakcji lewicy i nie będzie się oglądał za miernotą".

Za inną miernotą — dodamy od siebie.

ODROCZENIE KOMISJI OŚWIATOWEJ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 11 grudnia.

Senacka komisja oświaty i kultury uchwaliła jednomyślnie na wniosek sen. Kaniowskiego („Piast") odroczyć dyskusję nad budżetem ministerstwa W. R. i O. P. ze względu na to, że z powodu wniesienia dymisji przez p. ministra Miklaszewskiego niema obecnie odpowiedzialnego kierownika tego resortu i z tego powodu nie można debatować również nad polityką szkolną.

Z kolei komisja załatwiła szereg petycji.

KOMINTERN WYGRAŻA SIĘ ESTONJI

Moskwa, 11 grudnia.

Komintern wystosował obszerną odezwę w sprawie wypadków w Estonji. Rząd estoński nazwany jest w tej odezwie grupką białogwardzistów, która dla swoich celów ujęła w ręce rządy i nazwała się Estonją. W rezultacie tych rządów wybuchły walki rewolucyjne, które doprowadziły do wojny cywilnej. Odezwa zawiera również groźbę: Rząd estoński niechaj nie myśli, że puszczone mu będą płazem jego wystąpienia — trupy robotnicze muszą być pomszczone.

ROKOWANIA JAPONJI Z SOWIETAMI.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 11 grudnia.

Rząd japoński wypracował instrukcję dla swej delegacji do rokowań z bolszewikami. Rząd japoński uważa, że instrukcje te są już ostateczne i w żadnym wypadku nie można od nich odstąpić.

CHOROBA HERRIOTA.

Paryż, 11 grudnia.

Stan zdrowia Herriota poprawia się mimo to premjer nie opuści mieszkania w ciągu kilku dni.

Bank Polski prowadzi politykę sknery.

Przebieg wczorajszego posiedzenia senatu.

Warszawa, 11 grudnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Senator Szarski przedstawił projekt ustawy o zmianie statutu Banku Polskiego. Komisja zaproponowała jedynie zmianę tytułu na ustawę o zatwierdzeniu zmian w statucie Banku Polskiego, gdyż władze ustawodawcze zatwierdzają jedynie uchwałę walnego zebrania akcjonarjuszy.

Przy sposobności referent poruszył **kwestję polityki Banku Polskiego, który pod względem emisji prowadzi politykę, zdaniem mówcy, prawdziwego sknery. Jednakże nie należy przeceniać wysokości naszego zapasu dewiz, gdyż Austrja, państwo o 6 miljonach mieszkańców, ma zapas dewiz taki sam, jak Polska ze swą 28-miljonową ludnością.** Bank mógłby wprawdzie udzielać większych kredytów, gdy chodzi o kredyty sezonowe.

Projekt ustawy przyjęto ze zmianą tytułu.

Dalej izba przyjęła bez zmian projekt ustawy o środkach ochronnych przeciwko zarazie stadniczej u koni, projekt ustawy o przyłączeniu kilku miejscowości do obwodu sądu powiatowego w Bniewie dalej projekt noweli do ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości i projekt noweli do ustawy o wydaniu „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej".

Następnie **senator Adelman** w imieniu komisji skarbowo-budżetowej przedłożył ustawę o przyznawaniu darów z łaski i rezolucję, wzywającą rząd, aby przyznane przez b. galicyjski sejm krajowy dotacje dożywotnie wypłacał w wysokości zwaloryzowanej, w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych. Projekt ustawy i rezolucję przyjęto bez zmian.

Wreszcie przyjęto ustawę o **opłatach stemplowych,** które mają opłacać spółdzielnie wraz z rezolucją, zwracającą uwagę rządu, że wobec znacznych ulg podatkowych dla spółdzielni, należałoby jednak wyjąć z pod ulg spółdzielnie, będące niemi tylko formalnie, a pracujące w rzeczywistości z niečzłonkami.

Na tem porządek dzienny Senatu został wyczerpany.

Następne posiedzenie **odbędzie się w środę, dnia 17 b. m. o godz. 4 po południu**

UCHWAŁY KONWENTU SENJORÓW

Polska Agencja Telegraficzna.
Warszawa, 11 grudnia.

Dzisiaj popołudniu odbyło się pod przewodnictwem marszałka sejmu posiedzenie konwentu senjorów. Na wstępie posiedzenia odczytano pismo ministra sprawiedliwości w sprawie **niewłaściwego zachowania się niektórych posłów, interwenjujących w sprawach sądowych.**

Konwent uznał to pismo za uzasadnione i postanowił przesłać je do poszczególnych klubów.

Następnie odczytano pismo ministra skarbu, które z powodu wniosku posła Toczka w sprawie uchwalenia kredytu w wysokości 6 milj. zł. na zasiłki dla bezrobotnych na wsi występuje przeciwko uchwaleniu przez sejm wydatków bez pokrycia, co minister uważa za przeciwne z regulaminem i konstytucją. Konwent uznał pismo to za **nieuzasadnione** wobec czego sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem obrad po uprzedniem porozumieniu się z prawnikami.

Konwent uchwalił, że ferje sejmowe rozpoczą się w dniu 19 grudnia i trwać będą do dnia 12 stycznia. Oileby zaś do 19 grudnia nie uchwalono prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał 1925 roku, odbyłoby się ewentualnie posiedzenie sejmu między świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem.

KOMISJE SEJMOWE.

Polska Agencja Telegraficzna.
Warszawa, 11 grudnia.

Sejmowa komisja administracyjna na dzisiejszem posiedzeniu prowadziła dalsze obrady nad wnioskami w sprawie **sytuacji w województwach wschodnich.** Po przemówieniu posła Łaszkiewicza (Zw. Chł.) zabrał głos poseł Wasyńczuk Paweł (Klub Ukraiński). Mówca ten wygłosił półtoragodzinne przemówienie, które nie ukończył.

Sejmowa komisja ochrony pracy prowadziła dalszą debatę nad projektem ustawy o pracownikach domowych. Przyjęto kolejne artykuły od 5 do 13 ze zmianami stylistycznemi.

Czy Anglja przyjmie protokół genewski.

CHAMBERLAIN O POLITYCE ANGLJI.

Polska Agencja Telegraficzna.
Rzym, 11 grudnia.

Wczoraj na zebraniu prasy angielskiej Chamberlain oświadczył między innemi:

„Dziwię się bardzo, że tak prosty i naturalny powód, jaki dała Anglja dla odroczenia dyskusji nad protokułem, budzi tyle niewiary, która jest zupełnie nieuzasadniona. Protokuł zawiera kompleks spraw tak ważnych i podstawowych, że nie może być mowy o odrzuceniu go lub przejściu nad nim do porządku dziennego. Jest to zbyt ważny i poważny dokument, aby go drogą formalnych sprzeciwów chciano lub można było unicestwić. Będziemy go rozważali z całą przychylnością, wojska angielskie nie opuszczą strefy kolońskiej i okupacja angielska w Niemczech będzie trwała tak długo, jak długo trwać będzie wogóle okupacja Niemiec".

Dalej zaznaczył Chamberlain, że udało mu się za cenę wzajemnych koncesji stwierdzić możliwość zachowania wspólnej linji politycznej z Herriotem i Mussolinim. Minister angielski zaznaczył że w rozmowach z obu premjerami nie była poruszana sprawa długów międzysojuszniczych.

Wreszcie podkreślił Chemberlain, że obecny rząd angielski kontynuuje w Egipcie tę samą politykę, jaką prowadził Mac Donald, który na tydzień przed upadkiem jego gabinetu ostrzegł listownie Zaglula paszę, że jego polityka doprowadzi do konfliktu i że Anglja działać będzie ostremi środkami.

Minister angielski oświadczył w końcu, że złożył w dniu wczorajszym papieżowi pozdrowienie w imieniu króla i królowej Anglji, przyczem zaznaczył, że nie rozmawiał z papieżem o polityce. Dłuższą natomiast rozmowę odbył Chamberlain z sekretarzem stanu Gasparim.

Jak tu przypuszczają rozmowa Chamberlaina z Gasparim dotyczyła miejsc świętych.

WYJAZD CHAMBERLAINA Z RZYMU

Polska Agencja Telegraficzna.
Rzym, 11 grudnia.

Chamberlain wyjedzie stąd w piątek. Żegnając się z radą Ligi narodów minister spraw zagranicznych Anglji oświadczył, że powróci do swego kraju z uczuciem największego szacunku oraz wzmocnionego zaufania w przyszłość Ligi narodów.

BENESZ O PROTOKULE GENEWSKIM.

Polska Agencja Telegraficzna.
Rzym, 11 grudnia.

Jak wiadomo, głównymi referentami protokułu w sprawie pokojowego załatwienia sporów międzynarodowych w Genewie byli Benesz i Politis. Korespondent Pat'a zwrócił się do przebywających w Rzymie dr. Benesza i posła greckiego w Szwajcarji Demdriagisa, głównego współpracownika Politisa w Genewie, z prośbą o wypowiedzenie swych poglądów na los protokułu.

Dr. Benesz oświadczył: Protokuł wejdzie w życie bez zasadniczych zmian i będzie, jak wierzyliśmy już w Genewie, dobrodziejstwem narodów. Na zapytanie, czy uważa wobec tego, że zmiany będą tylko natury formalnej, dr. Benesz odpowiedział: „Tak nie mogę ich nazwać, gdyż według mnie nie będą to zmiany, lecz pewna uzupełnienia, które jednak, podkreślam, nie dotyczą podstawowych zasad protokułu. Opróżnienie, jakiego domaga się Anglja, zakończył dr. Benesz, nie wyjdzie protokułowi na złe".

Poseł Demdriagis powiedział: Mam przekonanie, że sprawa protokułu posunęła się na obecnej sesji rady Ligi narodów znacznie naprzód. Anglja zgodziła się zasadniczo na ustalenie terminu, kiedy protokuł będzie faktycznie zdecydowany. W marcu będą ostatecznie już zredagowane i przedstawione wszelkie uwagi nowego rządu angielskiego i sprawa będzie rozpatrzona, i jak wierzę, w tej formie bez tarć wejdzie na plenum przyszłego ogólnego zgromadzenia Ligi. Zmian zasadniczych nie przewiduję, będą to raczej zmiany natury technicznej. Trzeba zwrócić uwagę na słowa Chamberlaina, który przemawiał w imieniu 6 rządów imperjum brytyjsgiego, a jest ich przecie 7. Daje mi to do myślenia, że 6 rządów uzgodniło już swój pogląd, a są jeszcze tylko trudności z jednym rządem. W interesie protokułu leży, aby owe 7 rządów doszło do porozumienia, a na to trzeba dać im czas. O to tylko prosił Chamberlain.

Po dymisji gabinetu Marksa.

Berlin, 11 grudnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Rada ministrów postanowiła złożyć na ręce prezydenta Rzeszy dymisję gabinetu w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Komitet wykonawczy stronnictwa ludowego po dłuższych obradach powziął rezolucję, głoszącą, że pozostaje wierny swemu dotychczasowemu programowi politycznemu, który domaga się utworzenia gabinetu z udziałem nacjonalistów.

OTWARCIE PARLAMENTU NIEMIECKIEGO.

Agencja Wschodnia.
Berlin, 11 grudnia.

Parlament niemiecki został zwołany wcześniej, niż to pierwotnie przypuszczano. Powołanie nowego rządu i nowe wypadki polityczne zagranicą będą wymagały także wcześniejszego zebrania się komisji spraw zagranicznych. Parlament odbędzie pierwsze formalne posiedzenie prawdopodobnie jeszcze przed świętami, tj. 22 albo 23 grudnia.

NIEMCY NIE CHCĄ UDZIELIĆ KREDYTU ROSJI.

Polska Agencja Telegraficzna.
Berlin, 11 grudnia.

„Berliner Tageblatt" donosi, że rokowania niemiecko - rosyjskie w sprawie traktatu handlowego przybierają obrót niepomyślny. Przyjęcie propozycji rosyjskich ograniczyłoby w całym szeregu ważnych spraw swobodę działania Niemiec Ze strony Rosji wysunięto żądanie kredytu. Żądaniu temu jednak sprzeciwiają się rzeczoznawcy niemieccy.

PRZEMYSŁ NIEMIECKI PRZECIWKO UKŁADOWI WASZYNGTOŃSKIEMU.

Polska Agencja Telegraficzna.
Berlin, 11 grudnia.

Główny komitet niemieckiego kongresu przemysłu i handlu przyjął na swem dzisiejszem posiedzeniu jednomyślnie następujące oświadczenie:

Kongres niemieckiego przemysłu i handlu odrzuca ratyfikację waszyngtońskiego układu w sprawie czasu pracy, ponieważ układ ten nie przyniesie życiu gospodarczemu Niemiec żadnych korzyści, lecz tylko wielkie szkody i niebezpieczeństwa.

KLĘSKA MGŁY W LONDYNIE.

Polska Agencja Telegraficzna
Londyn, 11 grudnia.

Miasto pogrążone jest od 36 godzin w ciemnej mgle. Od 50 lat nie było tak gęstej, ciemnej mgły. Komunikacja odbywa się wśród największych trudności. Wydarzyły się liczne wypadki. M. in. nastąpiło zderzenie 2-ch omnibusów, przyczem 16 osób odniosło rany. Ruch lotniczy do kontynentu został przerwany, jak również ruch okrętowy na Tamizie. Giełda była wczoraj zamknięta. Mgła jest tak gęsta, że wciska się nawet do mieszkań. Pod osłoną mgły dokonywano licznych włamań i kradzieży.

SYTUACJA HISZPAN W MAROKKU.

Madryd, 11 grudnia.

Według doniesień prasy wobec całkowitego prawie ukończenia wycofywania wojsk ze strefy zachodniej Marokka Primo de Riviera przybędzie niezwłocznie do Madrydu w celu poinformowania kolegów o sytuacji.

Nr. 339. **REPUBLIKA** 12 grudnia 1924

O Nowaczyńskim i o czemś więcej.

Redaktor „Myśli Narodowej" i spółpracownik „Warszawianki" Adolf Nowaczyński ogłosił niedawno list, iż wycofuje się na pół roku z publicystyki. Kim jest Nowaczyński nie trzeba wiele mówić: satyryk, kalumjator, paskwilant szyderca, który nie zna cugli ani miary, gotów ugryźć i spluć wroga zarówno jak i najlepszego przyjaciela. Jego styl zjadliwy, perfidyjny, wprost bezczelny, stał się w Polsce miarą bezwzględności i złośliwości brutalnej. A jednak, kiedy ogłoszono urbi et orbi, iż Nowaczyński wyniósł swe manatki z dziennikarskich łamów, zrobiło się nam żal jego wielkiego talentu. Jego żądło trujące iśni wszystkiemi blaskami i kolorami tęczy, jego krytym sztyletem zadawane ciosy są arcydziełem kunsztu, jego zdrada jest piękna, a w wężowych splotach kalumnji kryją się najwspanialsze skarby naszego języka. Nowaczyński kłamał, schlebiał, pluł na wielkość, podburzał, jurzył, mordował piórem, kąsał jak pies wściekły, ale w powodzi swych podłości dziennikarskich nie raz schlastał, co małe, jak nikt inny, nie raz wyszydził głupotę, czelność i pychę. I dlatego szkoda jego wielkiego talentu.

***

Ministrowie cytowali jego kalumnje przed Sejmem i trzęśli się z oburzenia. Wychodziły rozkazy i prawa, a z po za każdej ich litery przeglądało słowo: „Nowaczyński". Kalał gniazdo, w którym żył, przynosił wstyd tym, za których walczył zaciekle, bezczelnie, całym wysiłkiem swego bogatego mózgu i swej złej duszy. I być może, że wezwał go pan Stroński, że zasiadł obok w fotelu jakiś dygnitarz narodowej demokracji i pan Stroński przemówił:

Panie Adolfie! Dotychczas trzymaliśmy pana w „Rzeczypospolitej", później w „Warszawiance", dawaliśmy panu pole do harców i popisów w „Myśli Narodowej". Pluł pan na tych, których pragnęliśmy widzieć oplutemi, miotał pan jadem na ludzi, którzy dla naszych celów winni uchodzić za zadżumionych, szarpał pan imię polaków i obcych, którzy nam byli niewygodni. Dziś sprawa posunęła się zbyt daleko. Oto stenogramy sejmowe, oto skandal publiczny.. Pan rozumie, musi się pan wycofać. Pan jest wszak Adolfem Nowaczyńskim, a my jesteśmy... my jesteśmy... n... jakby tu powiedzieć... ludzie odpowiedzialni, porządni...

I być może, że Adolf Nowaczyński spojrzał im prosto w oczy i pomyślał sobie... Gdyby powiedział, co myśli doprawdy, może w przyszłości byłaby to piękna karta z historji naszego społeczeństwa... Następnego dnia napisał znany ogółowi list do p. Strońskiego, który zaczyna się od słów: „Wielce Szanowny i Czcigodny Panie Profesorze!"...

Ludzie bez talentu obcięli żądło człowiekowi z talentem...

Ludzie bez talentu..

***

Są w Polsce jeszcze inni. Ci, którym ciąży ostatnia kropla wolności osobistej w Polsce. Szukają praw wyjątkowych i znajdują je. Niedawno odbyła się w Warszawie konferencja prawie urzędowa w sprawie... ochrony czci osobistej przed atakami prasy. O konferencji tej mądrze i zjadliwie pisze ‚Kurjer Codzienny':

Doskonale. Zapewnienie skutecznej i szybkiej ochrony czci jest z pewnością pożądane. Jest to rzeczą ustawodawstwa, które dziś nie daje należytej ochrony i które przeto winno doznać odpowiedniej reformy. Procedura sądowa powinna być szybsza, kary na winnych świadomego zniesławienia dotkliwsze.

Ale co Warszawka uważa w pierwszym rzędzie za potrzebne?

W pierwszym rzędziem uradzili dostojnicy warszawsscy, iż „należy dążyć do najszybszego załatwienia sprawy powołania izb dziennikarskich, które między innemi stać się winny miarodajną instancją dla moralnego osądzenia na prośbę poszkodowanego w wypadku zniesławienia w druku, spowodowanego chęcią zysku, albo wywołania sensacji".

Oto typowy warszawski pomysł.

Schodzić się na posiedzenia, gadać, gadać, gadać pięknie, prycypialnie, abstrakcyjnie, bez końca: oto społeczna działalność w pojęciu Warszawki.

I jakież pomysły niezgrabne, oderwane od życia, niewykonalne rodzą się w tych głowach!

„Izba dziennikarska" ma być „miarodajną instancją dla osądzenia"..

Więc obok zwyczajnych sądów mielibyśmy trybunały dziennikarskie — i dziennikarze musieliby zapewne chodzić w rogach i cały czas swój poświęcić rozpatrywaniu sprawy, czy pan Iks obraził pana Ypsylona, a pan W. pana Z.

Oj, Warszawa, Warszawo!

***

O co właściwie chodzi? Cześć ludzka chroniona jest u nas przez prawo, a wymiarem kar rządzi sędziowskie sumienie. Czemu tak nagle po ostatnich występach Nowaczyńskiego, Rabskiego, Stpiczyńskiego zachciało się ludziom wzmocnionej ochrony czci, ochrony prawa? A możeby tak wydać lepiej jaką dobrą ustawę przeciw pojedynkom, aby średniowieczne Don Kichoty polityki i prasy nie żgały się nożami, nie strzelały w otwarte piersi? Gdzie są kryminały dla pojedynkomanów, dla barbarzyńców, którzy cześć swą osłaniają najpierw komedją lub zbrodnią, a później topią ją w kuble wódki przy „pojednaniu?". Cześć chronią prawa Rzeczypospolitej, ale przydałby się jeszcze w Polsce legjon piór jadowitych, morze żrącego atramentu, aby zedrzeć maski honoru i prawości z tys. oszustów, prestidigatorów, klownów, łajdaków, głupców i złodziei, którzy zalęgli się wysoko i koło których staną nowe ustawy wyjątkowe, jak najsilniejszy mur obronny. Złe prawa stwarzają bezprawie, a niewczesne projekty niesmak i pogardę.

My — ludzie spółczesnej europejskiej kultury, a nie zaściankowego smrodu — chcemy żyć tylko prawem i wolnością.

Czesław Ołtaszewski.

Zwycięstwo republiki w Niemczech.

Starcie czarno-czerwono-złotych z czarno-biało-czerwonemi.

(Korespondencja własna „Republiki").

Berlin, 7 grudnia.

Gdy te słowa ukażą się na łamach „Republiki", rezultat wyborow będzie już u nas wiadomym, ale mimo to ciekawem jest jak się rozegrała walka wyborcza.

Od samego rana przez ulice Berlina przewijają się agitatorzy na autach, dorożkach, rowerach i rozrzucają odezwy oraz numerki wyborcze, które padają na zgromadzone tłumy.

Nacjonaliści pracują nawet z muzyką i na trąbach wygrywają hymn nacjolistyczny oraz wyśpiewują pieśni patrjotyczne

Przed wszystkiemi lokalami wyborczemi i partyjnemi stoją agitatorzy z plakatami i kartkami wyborczemi, chcąc jeszcze w ostatnim momencie pozyskać choć jeden głos.

Biedny, biedny głosie, jakich walk się dzisiaj nie stacza o ciebie. Wiele odezw wyborczych walczy o twą duszę!

Ty jesteś marzeniem wszystkich partji, pożądaniem wszystkich przywódców, celem wszystkich agitatorów. Biedny biedny głosie! Ty w ciągu nocy stałeś się potęgą. Ty nie jesteś więcej zerem. Ty jesteś złotym punkcikiem, na który skierowane są spojrzenia wszystkich. Ty jesteś małym majestatem, który każda partja chce przyjąć z otwartemi ramionami.

Dziś jest twój dzień. Dziś masz obowiązki i prawa.

Ale jutro?...

Kto będzie jutro o tobie pamiętał? Kto będzie ciebie potrzebował?

Nacjonaliści pracują z szczególną gorliwością, by pozyskać głosy wyborców.

A jakiemi środkami posługują się w swej pracy uwidoczni, niżej podany tekst plakatu, który został rozklejony na wszystkich bramach w nocy z soboty na niedzielę.

Plakat ten nosi następujący nagłówek:

„KTO MI POMOŻE?"

Od roku 1918 moje oszczędności groszowe coraz bardziej się zmniejszały. W ciągu 6 lat byłem systematycznie oszukiwany i okradany. Obecnie wszystko straciłem. Posiadam jednak jeszcze mój głos, który 7 grudnia oddam na „niemiecko - narodowych".

Obecne wybory w Niemczech przyjęły zupełnie inny charakter, niż poprzednie w dniu 4 maja.

Walka wyborcza prowadzona była w iście amerykański sposób. Prawie wszystkie zgromadzenia wyborcze połączone były z koncertami, recytacjami i prześwietlaniem filmów.

Polityka w połączeniu z muzyką! — Oto —ostatnia nowość, oto ostatni wyraz techniki agitacyjnej. Kto nie chce słuchać przemówień wyborczych przychodzi, by usłyszeć produkcje muzyczne. Tłumy muszą przyjść na zgromadzenie wyborcze, jeżeli im się wszystko „daje": politykę, muzykę, recytacje, chóry i filmy.

W Niemczech ścierają się między sobą dwa wielkie obozy.

Jeden obóz walczy pod sztandarem czarno - biało - czerwonym (nacjonaliści) a drugi pod sztandarem czerwono - czarno - żółtym (republikanie).

Ta walka o kolory sztandaru państwowego jest prowadzona bardzo zaciekle i z wielkim nakładem sił i środków, gdyż właściwie rozstrzygnie ona o przyszłości Niemiec. Dziś okaże się czy zwyciężą zwolennicy republiki czy też monarchji. Wszyscy o tym doskonale wiedzą i dlatego nie przebierają w środkach walki.

Nacjonaliści w ostatniej godzinie nawet dopuścili się fałszerstwa, puszczając w obieg rzekome pismo francuskiego prezydenta minstrów do rządu niemieckiego.

Herriot oczywiście zdesawuował to fałszerstwo. Śledztwo wykazało, że oryginał tego dokumentu był napisany w języku rosyjskim i pochodzi prawdopodobnie z kół komunistycznych.

Komuniści oświadczają, że nie chcą mieć nic spólnego ani ze zwolennikami kolorów „czarno - biało - czerwonych", ani też ze zwolennikami kolorów — „czarno - czerwono - żółtych". Wszystkie te kolory są dla nich symbolem kapitału. Kolor proletarjatu jest „czerwony", który sobie oczywiście anektują.

Komuniści zwalczają obydwa obozy: nacjonalistyczny i demokratyczny i patrzą zaślepieni w stronę Moskwy.

Berlin, 8 grudnia.

Stało się to, czego sobie nacjonaliści nie życzyli i co pragnęli za wszelką cenę uniknąć, a co komuniści tak zawzięcie zwalczali.

Oto jest najważniejszy rezultat tak zaciętej walki wyborczej.

Wszelkie obawy przywódców partji, że naród niemiecki przemęczony jest wyborami, okazały się płonnemi. Od czasu pamiętnych dni rewolucyjnych nie było jeszcze tak ożywionej niedzieli wyborczej.

Wszystkie partje, które zawsze w dniu wyborczym spokojnie, z tętniącem sercem oczekiwały wyniku wyborów, tym razem były tak ochocze do walki wyborczej, że w dniu wyborów podwoiły swą energję propagandową.

Ta walka jednak była zupełnie zrozumiała, gdyż chodzi tym razem o wykazanie, czy Niemczy mają pozostać „republika" bez republikanów, czy też faktycznie znajduje się w Niemczech poważna ilość republikańska.

Rezultat wyborów jest odpowiedzią na powyższe pytanie.

Republika osiągnęła wielkie zwycięstwo.

„Voelkische" i „Hakenkreuzberzy", którzy najwięcej krzyczeli otrzymali najmniej głosów.

Ludendorff poniósł wielką porażkę.

Socjaldemokraci natomiast osiągnęli największy sukces nie tylko w Berlinie, ale w całym państwie. Cocjaldemokraci w ciągu 7 miesięcy powiększyły liczbę swych wyborców o 32 proc.

Demokraci i niemiecka partja ludowa zyskali zaledwie 10 proc. głosów więcej niż przy wyborach majowych.

„Vorwaerts" charakteryzuje bardzo trafnie sytuację powyborczą. Centrum mieszczańskie, na którym oparty jest gabinet Marksa zostało znacznie wzmocnione.

Gabinet Marksa opiera się na dwóch największych partjach centrowych, odgraniczając się z lewa od socjaldemokratów a z prawa od nacjonalistów.

Socjaldemokraci są znacznie silniejsi niż nacjonaliści.

Skrajne partje poniosły porażkę. Nacjonaliści, zaś są silniejsi od komunistów

Stosunek socjaldemokratów do komunistów w ubiegłym Reichstagu był jak 3:2, zaś obecnie jak 3:1.

Obecnie powstaje pytanie, czy utworzona zostanie nowa koalicja wielka oparta na większości (centurm, demokraci i socjaliści) czy też gabinet Marksa nienaruszony pozostanie przy władzy.

Jest to jednak pytanie, na które dziś trudno odpowiedzieć.

Jedno, jednak już można stwierdzić:

Z ciężkiej walki wyborczej kolorów „czarno - czerwono - żółtych" przeciw kolorom „czarno - biało - czerwonym" wyszły zwycięsko kolory republikańskie.

Henryk Zimmermann.

SPRAWY GDAŃSKIE W LIDZE.

Polska Agencja Telegraficzna

Rzym, 11 grudnia.

Prowadzone są tu rokowania. w następujących sprawach, dotyczących Gdańska: w sprawie dyrekcji kolejowej, państwowego podziału mienia i taboru Wisły i w kwestji promu na Wiśle, przy czem rząd nasz potwierdził obietnicę zbudowania promu.

W dniu wczorajszym minister Strassburgier udzielił prasie włoskiej wyjaśnień, dotyczących Gdańska.

Wczoraj minister Strassburgier był obecny na obiedzie u Mussoliniego.

Strejk tramwajarzy na forum rady miejskiej.

Magistrat podejmie interwencję w kierunku zlikwidowania zatargu.

OGÓLNE WRAŻENIA.

Barometrem ożywienia obrad rady miejskiej jest bezwzględnie galerja, która w dniu wczorajszym świeciła pustkami.

Obrady toczyły się nudnie i ospale, jedynie przy dyskusji nad sprawą strajku tramwajowego wywiązała się ożywiona dyskusja w czasie której doszło do ostrych utarczek słownych pomiędzy frakcjami większości.

Oczywista, iż kłótnie te wykorzystała opozycja, która wykazała kruchość podstaw porozumienia tych frakcji.

Charakterystycznem jest, że frakcja N. P. R. w głosowaniu, wobec wystąpienia pana wice-prezydenta Wojewódzkiego odrzuciła wniosek, mówiący o interwencji magistratu w sprawie strajku w myśl słusznycsh żądań pracowników tramwajowych.

W ten sposób frakcja N. P. R. wystąpiła otwarcie przeciwko uwzględnieniu żądań pracowników tramwajowych co za pewne nie przejdzie bez echa w związkach tramwajarzy.

Aczkolwiek na porządku dziennym nie było sprawy strajku w szkołach wieczornych, to jednak omawiana ona była niemal przy każdym punkcie porządku dzienego.

Stanowisko magistratu, który nie chce nawiązać pertraktacji z nauczycielstwem nader jaskrawo charakteryzuje stosunek magistratu do spraw kultury i oświaty.

Walka ze strajkującymi nauczycielami postawiona została przez wydział oświaty na ostrzu noża — wycofane zostały nawet listy płacy tej kategorji nauczycieli którzy zresztą już od dwóch miecięcy nie otrzymali płac.

Głód więc ma zmusić nauczycielstwo na zdanie się na łaskę i niełaskę magistratu.

Zakończenie posiedzenia było niezwykle sensacyjne.

Okazało się bowiem, iż głosowanie nad ustawą emerytalną dla pracowników zarządu miejskiego, będące reasumpcią uchwały poprzedniej rady było nieważne, ponieważ wniosek w tej sprawie nie był zgłoszony do rady zgodnie z przepisami regulaminu.

Przewodniczący dr. Rosenblatt, pod presją oświadczeń radnego Rapalskiego i Poznańskiego, zmuszony był anulować to głosowanie. W ten sposób utarczki na tle regulaminu pomiędzy przewodniczącym i r. Rapalskim, które rozpoczęły się na początku posiedzenia i trwały przez cały ciąg obrad, zakończyły się generalną porażką dr. Rosenblatta.

Skonstatować należy, że dr. Rosenblatt, przewodnicząc na wczorajszym posiedzeniu dopuścił się całego szeregu uchybień regulaminowych i tak np. pozwolił Kołu Narodowemu na złożenie nagłego wniosku już po rozpoczęciu obrad nad porządkiem dziennym.

Aczkolwiek dr. Rosenblatt postępowanie swoje tłomaczył względami kurtuazji podkreślić należy, iż w stosunku do opozycji prowadzenie przezeń obrad było bezwzględne, względami kurtuazji zaś kierował się jedynie w stosunku do większości.

W każdym bądź razie podkreślić należy, iż „kurtuazja" jest dopuszczalna aż do granic, w których nie jest ona w kolizji z regulaminem.

O tem nie wolno przewodniczącemu zapominać.

Wac. Pol.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

W krótkich zapytaniach interpelowano magistrat, dlaczego dotąd nie zostały wypłacone pensje nauczycielstwu szkół wieczornych.

Ławnik Hajkowski tłomaczył to brakiem pieniędzy w kasie miejskiej.

R. Słoniewski nawiązując do tej odpowiedzi, zapytuje, czy członkowie magistratu otrzymali pensję za grudzień. Na to pytanie magistrat nie udzielił odpowiedzi stwierdzając tem samem, że dla członków magistratu pieniądze „znalazły się"...

„KURTUAZJA DR. ROZENBLATTA".

Po odczytaniu komunikatów, przewodniczący oznajmia, iż wpłynął wniosek nagły Koła Narodowego w sprawie strajku tramwajowego.

R. Bialer: Niezgodnie z regulaminem.

Dr. Rosenblatt: Kurtuazja koleżeńska wymagała, by wniosek ten przyjąć.

R. Bialer: Czy kurtuazja ta jest zawsze stosowana?

Po zlikwidowaniu tego incydentu przystąpiono do obrad nad sprawą przyznania pracownikom gazowni zasiłku w wysokości 60 proc. jednomiesięcznej pensji.

Po dłuższej dyskusji wniosek ten przyjęto.

KOŁO NARODOWE PRZECIWKO TRAMWAJARZOM.

W szybkim tempie, prawie że bez dyskusji uchwalono sprawę przekroczeń budżetowych budowy domu dla ociemniałych miejskiego biura pośrednictwa pracy dla służby domowej oraz statut o uposażeniu emerytalnem dla pracowników zarządu miejskiego.

Następnie przystąpiono do nagłych wniosków w sprawie strajku tramwajowego.

Wniosek Koła Narodowego oparty całkowicie na komunikacie magistratu, a potępiający strajk tramwajarzy, referował r. Bartczak.

Referent żądał presji magistratu na pracowników tramwajowych i wystąpił otwarcie przeciwko uwzględnieniu żądań pracowników tramwajowych.

Wniosek frakcji P. C. o interwencji magistratu w kierunku uwzględnienia żądań tramwajarzy referował r. Holenderski.

MAGISTRAT NIE POSIADA AUTORYTETU.

Następnie zabrał głos p. **Wojewódzki**, który twierdzi, iż magistrat ma wpływ moralny na radę nadzorczą tramwai, ale tym razem był źle poinformowany.

Przemówienie swe zakończył p. Wojewódzki apostrofą do związków tramwajarzy, przyczem zarzucił tym ostatnim lekkomyślne wywołanie strajku.

R. Szwajg podkreślił, iż obecny magistrat niema absolutnie autorytetu przy likwidowaniu zatargów pomiędzy pracą i kapitałem, aczkolwiek w tym wypadku posiada również wpływ realny w postaci trzech głosów w radzie nadzorczej.

WART PAC PAŁACA.

R. Romanowski (N. P. R.) rozpoczął swe przemówienie, stwierdzając, iż enuncjację p. Wojewódzkiego nie są zgodne z prawdą. (Oklaski na lewicy).

Pracownicy tramwajowi wystąpili z żądaniami dość dawno i strajk był spowodowany samorzutnie przez tramwajarzy.

Lecz tak zawsze bywa — ciągnął r. Romanowski, że całą winę zrzuca się na pracownika.

R. Rapalski: A tak, strajkują tramwajarze — tramwajarz winien, strajkuje nauczycielstwo — nieuczyciel winien.

Omawiając wniosek Koła Narodowego r. Romanowski stwierdził, iż jest on demagogiczny.

R. Bartczak: To co mówi r. Romanowski jest demagogją.

R. Rapalski: Wart Pac pałaca.

Po dłuższej dyskusji przyjęto wniosek, żądający od magistratu interwenjowania w kierunku likwidacji strajku.

Po oznajmieniu d-ra Rosenblatta, iż głosowanie w sprawie statutu emerytalnego dla pracowników zarządu miejskiego zostało anulowane, posiedzenie zamknięto.

A. Tul.

Wystawa zwierząt domowych w Helenowie.

Na wystawie urządzonej staraniem łódzkiego towarzystwa hodowli drobiu, gołębi i zwierząt domowych w dn. 6—8 grudnia rb. w Helenowie zebrali się w sobotę dnia 6 bm. o godzinie 10-ej rano przedstawiciele władz miejscowych w osobach pp. wojewody Garapicha, Jenerała Dywizji Junga, Prezydenta Cynarskiego, zastępcy Komisarza Rządu Janiszewskiego, oraz wyższe szarże Policji Państwowej.

Po przecięciu wstęgi przez panią wojewodzinę Garapichową wystawa została otwartą, poczem wiceprezes stowarzyszenia p. Zenon Łubieński i prezes komitetu wystawowego p. Adolf Volkman oprowadzili przedstawicieli władz po salach i udzielali objaśnień.

Wystawa została obesłaną około 500 okazami drobiu i gołębi i 50 psami.

Nagrody otrzymali w dziale kur: pp. Kreideweiss z Poznania złoty medal w naturze, Karol Stuldt, panie A. i L. Biedermanówny, dyrektor S. Harvey i K. Monitz po dużym srebrnym medalu w naturze, pp. O. Stefan, złoty, pp. August Nepros, O. Eckstein, A. Hedrych, Ferdynand Muller dyplomomy na duże medale srebrne, pani H. Kotarbińska z Czarnocina i p. Kalkbreamer z Łodzi dyplomy na medale małe srebrne.

W dziale drobiu większego: Dr. S. Czerkowski z Glinnik dyplom na medal złoty pp. R. Schonfeld z Koluszek, p. K. Stuldt z Łodzi i pani P. Chojnowska z Głowna dyplomy na medale srebrne.

W dziale kur karłowatych: panie A. i L. Biedermanówny i p. K. Monitz, dyplomy na medale srebrne.

W dziale gołębi pocztowych: Łódzka wojskowa stacja gołębi pocztowych duży medal srebrny w naturze, p. Edward Pahl — mały srebrny medal w naturze, pp. F. Gerke z Bydgoszczy, T. Misiewicz z Pieleszek, Zenon Łubieński, St. Kieszkowski dyplomy na medale srebrne.

Wdziale srebrniaków i gołębi kolorowych: pp. T. Misiewicz z Pieleszek — medal złoty w naturze, O. Haman z Łodzi duży medal srebrny za sroki angielskie i duży medal srebrny za srebrniaki, Otto Volkmann i E. Hugo po dużym srebrnym medalu w naturze, E. Stuermer z Warszawy i K. Monitz po małym srebrnym medalu w naturze, P. Kalkbrenner dyplom na medal złoty, Alfred Scheppe, Edward Fahl, B. Keilich — dyplomy na medale srebrne, G. Tyszel duży medal bronzowy w naturze, G. Renz z Warszawy mały medal bronzowy w naturze, H. Gorzyński, E. Makowski, Edmund Adamek, O. Zistel i K. Kuliński — dyplomy na medale srebrne.

W dziale królików: O. Rettig z Bydgoszczy — dyplom na medal złoty T. Misiewicz z Pieleszek duży srebrny medal w naturze, Edward Pahl medal bronzowy w naturze, H. Pech z Łodzi i E. Stuermer z Warszawy — dyplomy na duże medale srebrne, Alfred Scheppe, A. Schultz i J. Milke — dyplomy na medale srebrne.

W dziale psów: komenda policji państwowej w Łodzi dyplom na medal duży złoty za psa policyjnego „Lorda", pp. Teodor Ender z Pabjanic dyplom na medal złoty i duży medal srebrny w naturze za 2 niemieckie owczarki, Otto Volkman duży medal srebrny w naturze za Airedalle — Terriera, R. Herrmanns, R. Geisler, K. Jakubowski, K. Sokołowski, — listy pochwalne.

Na następujące numera katalogów padły wygrane:

Nr. 438 — 1 gniazdo kur japońskich jedwabnych

Nr. 456 — para gołębi

Nr. 244 — 1 para gołębi.

Nr. 764 — 1 para gołębi.

Nr. 920 — 1 królik.

Wygrane okazy mogą być odebrane, za okazaniem odnośnych katalogów u p. Edwarda Pahla w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. 166.

Ogólne zainteresowanie wywołały pokazy psa policyjnego „Lorda" urządzane podczas wystawy na boisku w Helenowie.

Wystawa wypadła na ogół bardzo dobrze, jednakże strona meterjalna ucierpiała wielce skutkiem strejku tramwajów, tak że zaledwie pokryte zostaną koszta urządzenia wystawy.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIEŃ 12 PIĄTEK	
	Dziś: Aleks. M.
	Jutro: Łucji P. M.
	Wschód słońca o g. 7.25
	Zachód o g. 3.27
	Wsch. księżyca o g. 12.32 p.
	Zachód o g. 11.36 pp.
	Długość dnia 8.02
	Ubyło dnia g. 8.42

OSOBISTE.

W dniu wczorajszym, po dwumiesięcznym urlopie komendant ookręgu łódzkiego policji państwowej insp. Zygmunt Wróblewski objął urzędowanie. Większą część urlopu spędził insp. Wróblewski na studjach organizacji i metod pracy policji w New Yorku. Tamtejszy departament policji przydzielił insp. Wróblewskiemu specjalnego urzednika, dzięki czemu insp. Wróblewski mógł bardzo dokładnie przestudjować cały aparat policji newjorskiej.

Pozatem zwiedził insp. Wróblewski szereg miast w St. Zjednoczonych, jakoteż część Danji i Szwecji. Jest on pierwszym wyższym urzędnikiem policji polskiej, który studjował urządzenia policyjne w St. Zjednoczonych.

Na dworcu oczekiwali inspektora Wróblewskiego przedstawiciele miejscowych władz bezpieczeństwa publicznego, oraz rodzina i znajomi.

W komendzie policji, dokąd p. inspektor po godzinie przybył podwładni urzędnicy witali go przemówieniem i kwiatami.

PERTRAKTACJE Z LEKARZAMI KASY CHORYCH.

Jak już donosiliśmy, lekarze kasowi już przed kilku tygodniami wystąpili z żądaniem wyrównania płac z płacami lekarzy kasowych w Warszawie.

W bieżącym tygodniu odbędą się w tej sprawie pertraktacje, przyczem w imieniu kasy chorych występować będzie komisja w skład której wchodzą pp. Kałużyński, Kazimierczak i Pawłowski.

O PŁACĘ URZĘDNIKÓW KASY CHORYCH.

Jak wiadomo, urzędnicy kasy chorych i farmaceuci wystąpili z żądaniem podwyższenia płac.

Sprawę tę zarząd kasy chorych przekazał komisji administracyjno prawnej, przyczem postanowił udzielić urzędnikom takiej podwyżki, jaką otrzymają włókniarze w myśl decyzji komisji arbitrażowej, względnie superarbitra.

Większej podwyżki kasa chorych udzielić nie chce, gdyż z powodu tygodniowego strejku włókniarzy przewiduje w grudniu deficyt w wysokości 50 tys. złotych, podczas gdy w listopadzie miała kasa chorych zysk w wysokości 100 tys. złotych. b.

Budżet miejski na rok 1925. W dniu wczorajszym, przed południem, odbyło się specjalne posiedzenie magistratu, na którem ukończono w trzeciem czytaniu rozpatrywanie budżetu zarządu miejskiego na rok administracyjny 1925.

Po dokonaniu wprowadzonych przez magistrat zmian i poprawek, preliminarz budżetowy przesłany zostanie niezwłocznie do rady miejskiej.

Walka z tyfusem brzusznym. Według danych wydziału zdrowotności publicznej, dział sanitarny w ciągu listopada rb. dokonał 2331 szczepień ochronnych przeciwtyfusowych. Masowe szczepienia za pomocą pastylek i pigułek przeprowadzone w 16 domach następujących: przy ul. Sikawskiej 1 (141 osób), Pieprzowej 7 (82 osoby), Pieprzowej 6 (192 osoby), Łagiewnickiej 13 (352 osoby), Pomorska 14 (60 osób), Zgierska 53 (155 osób), Zgierska 72 (80 osób), Napiórkowskiego 165 by) oraz przy ul. Kielma 34 (99 osób). (58 osób), Napiórkowskiego 42 (93 osoby), Brzezińska 65 (109 osób), Gdańska 16 (116 osób). Wrześnieńska 33 (39 osób) Wrześnieńska 52 (53 osoby), Chłodna 12 (120 osób), Franciszkańska 28 (182 oso-

Reorganizacja biur rejestracyjnych P. U. P. P.a Od czwartku, dnia 11. 12. b. r. biuro rejestracyjne nr. 6 państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi, mieszczące się przy ul. Pańskiej 108 fabryka Eiserta, zostaje wcielone do biura rejestracyjnego nr. 1 przy ul. Ogrodowej nr. 28. Bezrobotni zamieszkali na terenie b. biura nr. 6 winni się zgłaszać do biura nr. 1.

Rejestracja rocznika 1904

odbędzie się w okresie od 15 grudnia do 8 stycznia.

Komisarjat rządu na m. Łódź ogłosił rejestrację mężczyzn, urodzonych w roku 1904:

Na podstawie ustawy z dnia 23.5 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. U. Nr. 61) oraz reskryptu województwa łódzkiego z dnia 25.11 r. b. L. 2610/45 wzywa wszystkich mężczyzn, urodzonych w 1904 r., obywateli Rzeczypospolitej polskiej, zamieszkałych na terenie m. Łodzi, do osobistego zgłoszenia się od godz. 8 rano do 15 (3 po poł.) do lokalu rejestracyjnego przy ulicy Aleksandrowskiej Nr. 51 w następującym porządku:

15 grudnia 1924 r. o nazw. na lit.	A.K.R.
16 — — — —	B.K.R.
17 — — — —	B.K.S.
18 — — — —	B.K.S.
19 — — — —	C.K.S.
20 — — — —	D.L.S.
22 — — — —	E.Ł.S.
23 — — — —	F.M.S.
27 — — — —	F.M.T.
29 — — — —	G.M.T.
30 — — — —	G.N.U.
31 — — — —	G.O.W
2 stycznia 1925 r. —	G.P.W
3 — — — —	H.Ch.P.W.
5 — — — —	H.Ch.R.W.
7 — — — —	I.R.Ż.
8 — — — —	J.R.Ż.Z.

Każdy zgłaszający się do rejestracji popisowy winien być zameldowany w Łodzi, posiadać dowód osobisty z fotografją lub inny dokument, stwierdzający jego tożsamość osoby oraz metrykę urodzenia

Uwaga! Popisowi, którzy posiadają dowód osobisty wydany w komisarjacie rządu w Łodzi, metryki urodzenia przy rejestracji mogą nie przedstawić.

Osoby pochodzenia niepolskiego, które zamieszkują w Łodzi, o ile nie udowodnią, że są obywatelami państwa obcego przez posiadanie ważnego paszportu zagranicznego odnośnego państwa, — rejestracji podlegają.

Osoby, które nie będą mogły należycie udowodnić tożsamości swej osoby i roku urodzenia, rejestrowane nie będą.

Popisowi, którzy legalnie przebywają poza granicami Rzeczypospolitej polskiej winni się zgłosić do rejestracji we właściwym urzędzie konsularnym.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie karani będą przez władze administracyjne grzywną do 500 złotych lub aresztem do 6 tygodni albo obu tym karom łącznie.

Podpis: Komisarz rządu na m. Łódź
(p) (—) Iżycki.

Właściciele nieruchomości żądają zniesienia ochrony lokatorów

i zmiany systemu opodatkowania własności nieruchomej

Dnia 29 ub. odbył się w Warszawie zjazd właścicieli nieruchomości miast Rzeczypospolitej polskiej, poświęcony sprawie stanu własności nieruchomej.

Ze względu na to że sprawa powyższa ma znaczenie nie tylko dla właścicieli lecz również i dla ogółu mieszkańców domów wobec grożącej ruiny starych domów i zupełnie zaniku ruchu budowlanego podajemy w streszczeniu ważniejsze uchwały i rezolucję, zapadłe na tym zjeździe.

Reprezentowany był zjazd z Łodzi przez 1-sze Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości pp. S. Bartczak T. Friedrich i A. Knorr. 2-e stowarzyszenie pp. M. Karp i S. Turkeltaub i 2 członków 3-go stowarzyszenia przedmieść m. Łodzi.

W sprawie podatków: zjazd żąda:

1) aby nieruchomości miejskie opodatkowane były z **czystego dochodu po uwzględnieniu wydatków na zachowanie nieruchomości w stanie używalności, odsetek od wierzytelności etc.**

2) aby domy, wymagające kapitalnych remontów **zwolniono na czas pewien od podatku, narówni z nowowzniesionemi domami.**

3) aby zapłata podatków skarbowego i komunalnego za rok 1924 została odroczona: **1-szej rty do 1 kwietnia 1925 r. i 2-ej raty do 1 października 1925 roku.**

W sprawie stanu prawnego własności nieruchomości w Polsce, **protestując przeciwko istniejącemu stanowi rzeczy i bowiązującym prawom wyjątkowym zjazd domaga się restytucji prawa własności miejskiej w całej rozciągłości** i poleca zarządowi Związku właścicieli nieruchomości miejskiej poczynić odpowiednie kroki u premjera, ministra spraw wewnętrznych i ministra sprawiedliwości.

W sprawie środków zapobiegających ruinie miast zjazd żąda natychmiastowego wprowadzenia ograniczeń, a następnie całkowitego **zniesienia ustawy o ochronie lokatorów**, wyłączając z pod jej działania przedewszystkiem tych użytkowników lokalu, którym stan majątkowy pozwala na ponoszenie większych opłat komornego. Poza tem zjazd domaga się ułatwienia właścicielom nieruchomości zdobycia środków, **niezbędnych na przebudowę i remont domów.** Chodziłoby tu przedewszystkiem o stworzenie i ewentualnie za gwarancją państwa źródła kredytu długoterminowego, opartego na hipotekach nieruchomości np., w postaci obligacji wypuszczonych przez odpowiednią instytucję emisyjną.

W sprawie przerachowania zobowiązań hipotecznych zjazd, stwierdzając, że odnośne przepisy niedostatecznie uwzględniają nienormalne warunki, w jakich znajdują się obecnie właściciele nieruchomości, domaga się: 1) zmniejszenia norm przerachowania zobowiązań hipotecznych: 2) utożsamienia przepisów, tyczących się hipotecznych wierzytelności z innych tytułów niż pożyczki z przepisami tyczącemi się wierzytelności z pożyczek; 3) umorzenie zaległych procentów za czas gdy w ustawie o ochronie lokatorów obowiązywała relacja 1 rb. —mkp. 2.16 i odpowiednie relacje w innych dzielnicach i wreszcie 4) przesunięcia terminu płatności procentów od przerachowanych kapitałów na dz. 1 lipca 1925 rok.

Zjazd przedstawicieli kas chorych województwa łódzkiego.

Przedstawiciele N.P.R-u i Chadecji opuścili salę obrad

W niedzielę i poniedziałek odbył się w Łodzi zjazd przedstawicieli wszystkich kas chorych województwa łódzkiego, na którym było obecnych 18 delegatów.

Po załatwieniu wstępnych prac, przystąpino do wyboru zarządu związku, lecz ponieważ PPS. miało 10 przedstawicieli NPR. i Ch. D. — 7 i był jeszcze jeden żyd — ortodoksa z Kalisza, lista PPS. miała uzyskać całkowitą większość w zarządzie.

Przedstawiciel NPR. zwrócił się do dr. Wajsberga, w celu przyznania im odpowiedniej ilości mandatów i pepesowcy zgodzili się dać im 3 mandaty.

Jednak NPR. na to nie zgodziło, żądając 5 mandatów, a gdy socjaliści na to nie przystali i przeszła ich lista, NPR. — Ch. D. i żyd — ortodoksa opuścili salę, oświadczając, że nie będą brali udziału w pracach organizacji.

Do zarządu wybrani zostali pp. Kałużyński, Kuk, Danielewicz, Librach, i dr. Wajsberg, oraz 4-ch zamiejscowych.

Następnie omawiano sprawę założenia szkoły dla urzędników kasy chorych w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Przedstawiciele łódzkiej kasy oświadczyli, że obecnie tego uczynić nie mogą, gdyż musieliby urlopować wszystkich urzędników i przyjąć innych, co pociągnęłoby za sobą wielkie koszta.

Jednak pozostałe kasy chorych postanowiły odpowiednie szkoły u siebie otworzyć

W końcu omawiano sprawę z centralizowania zakupów dla kas chorych, jednak kwestję tę odroczono do następnego posiedzenia. b.



TEATR MIEJSKI.

Dziciaj staraniem T.U R. „Acidalia" w znakomitem wykonaniu elity naszego zespołu z pp. Morską, Dębiczem i Nowakowskim na czele.

W niedzielę o godz. 12 odbędzie się „Przedświąteczny Poranek dla dzieci". Program obejmuje bogatą „Część koncertową" (taniec, bajki, śpiewy). Powtórzenie z poprzedniego programu prześlicznej jednoaktówki „Konik polny i mrówka", oraz nowy sceniczny utwór bajkowy Lalka" przedstawiający losy żyjącej lalki.

Atrakcją poranku będzie konkurs deklamacyjny dzieci, obecnych na przedstawieniu. Najpiękniejsza deklamacja otrzyma nagrodę — która niewątpliwie „zwycięzcy" osłodzi w dosłownem znaczeniu cały tydzień.

MIEJSKA GALERJA SZTUKI.

Według danych, posiadanych przez wydział oświaty i kultury, działalność miejskiej galerji sztuki (Park Sienkiewicza) w listopadzie r. b. przedstawia się następująco: w okresie sprawozdawczym w miejskim salonie sztuki znalazło gościnę Towarzystwo „Sztuka" (Kraków), wystawa pprac zbiorowych artysty-malarza Dyzmańskiego, oraz wystawa retrospektywna malarstwa polskiego 19-go wieku.

Ogółem w listopadzie galerję miejską zwiedziło za biletami 4949 osób, w tem 1465 dorosłych, 3009 młodzieży; bezpłatnie 475 osób.

Na radjo- koncertach było 868 osób.

Miejską galerję sztuki w listopadzie zwiedziły grupami następujące zakłady naukowe: Kursy gimnazjalne dla dorosłych, I gimnazjum żydowskie, państwowe gimnazjum żeńskie im. Szczanieckiej, gimnazjum im. Orzeszkowej państwowa szkoła przemysłowa żeńska, kursy wieczorne (3 razy), kursy im. Boruchowa gimnazjum Hochsteinowej (3 razy), gimnazjum Zeligmanowej, gimnazjum Zimowskiego, gimnazjum ks. Skorupki, gimnazjum Cholewickiej (2 razy), gimnazjum J. Piłsudzkiego (4 razy), gimnazjum T-wa „Wiedzy", szkoła realna Zgromadzenia Kupców, gimnazjum Brauna (2 razy), gimnazjum Pętkowskiej i Mcińskiej, szkoła Aba, męskie seminarjum nauczycielskie, gimnazjum Siennickiej (2 razy), państwowe seminarjum nauczycielskie żeńskie w Zgierzu, szkoły powszechne Nr, Nr. 124, 31, 137, 131, 143, 75 (2 razy).

Prócz tego warszawska drużyna harcerska, zjednoczenie młodzieży polskiej „Orlę" i Polska Y. M. C. A.

ZACZADZENIE.

W szpitalu dla umysłowo chorych (Wesoła 14) pielęgniarka Kaliksta Wojczycka udała się jak zwykle na odpoczynek do swego pokoju, nie zabezpieczywszy należycie pieca.

W międzyczasie z niezamkniętego pieca wydobywał się gaz węglany i Wojczycka uległa zatruciu.

Zrana, gdy posługacz zdziwiony, że Wojczycka nie zjawia się, zapukał do jej pokoju, zastał drzwi zamknięte i nikt na pukanie nie odpowiadał.

Drzwi otwarto i wówczas zauważono iż w pokoju pełnym czadu leżała Wojczycka bez przytomności.

Wezwano pogotowie ratunkowe, które w stanie nieprzytomnym odwiozło ją do szpitala Poznańskich. b.

Frekwencja publiczności w kinematografach jest dziesięć razy wyższa od frekwencji w teatrach.

Według danych, jakie znajdujemy w „Roczniku Statystycznym m. Łodzi za r. 1923", frekwencja w teatrach łódzkich przedstawiała się w ostatniem pięcioleciu następująco.

Sprzedano biletów

w 1919 roku	—	559	tysięcy
w 1920 „	—	453	„
w 1921 „	—	293	„
w 1922 „	—	236	„
w 1923 „	—	312	„

Na 1000 mieszkańców przypadało sprzedanych biletów

w 1919 roku	—	1,290
w 1920 „	—	1,047
w 1921 „	—	661
w 1922 „	—	501
w 1923 „	—	618

Mniej więcej zatem przypada w ciągu roku 1 sprzedany bilet do teatru na 2-ch mieszkańców Łodzi.

Co się tyczy frekwencji w kinematografach, to przedstawia się ona następująco.

Sprzedano biletów

w 1919 roku	—	1,628	tysięcy
w 1920 „	—	2,400	„
w 1921 „	—	2,580	„
w 1922 „	—	2,440	„
w 1923 „	—	3,042	„

Na jednego mieszkańca przypada sprzedanych biletów

w 1919 roku	—	3
w 1920 „	—	5
w 1921 „	—	5
w 1922 „	—	5
w 1923 „	—	6

Średnio zatem przypada 5 do 6 biletów na 1 mieszkańca rocznie.

Frekwencja w kinematografach przewyższa więc dziesięciokrotnie frekwencję w teatrach. Zauważyć też należy, że w ostatnich latach frekwencja w teatrach zmniejsza się, natomiast wzmaga się frekwencja w kinematografach.

DZISIEJSZY KONCERT W T. M. M.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. wystąpi w Tow. Mił. Muzyki słynny zespół kameralny, kwartet smyczkowy Drezdeński. Na program wieczoru złożą się trzy kwartety: Verdiego, Brahmsa i Hindemitha.

Nie ulega wątpliwości, iż koncert ten zgromadzi w sali Tow. M. M. publiczność żądną podniosłych wrażeń muzycznych, jakie daje słuchaczom muzyka kameralna.

Strejk nauczycielstwa szkół wieczornych musi być zlikwidowany.

Nauczycielstwo zwróciło się z memorjałem do prezesa rady miejskiej.

Rada miejska winna podjąć inicjatywę w tej sprawie.

Nauczycielstwo miejskich szkół wieczornych powszechnych, uzupełniających i dokształcających złożyło prezesowi rady miejskiej następujący memorjał.

Nauczycielstwo szkół wieczornych, świadome swoich celów i posłannictwa, przystąpiło z początku bieżącego roku szkolnego do pracy w przekonaniu, że stosunek magistratu do tegoż nauczycielstwa w myśl chlubnych poczynań zarządu miasta na polu oświaty i kultury Łodzi nie ulegnie zmianie tj. zostaną utrzymane zeszłoroczne warunki pracy i płacy. Nauczycielstwo spotkało się z przykrem rozczarowaniem: gdyż magistrat zajął nieprzychylne stanowisko wobec wymagań szkolnictwa wieczornego i jego pracowników.

Okólnikiem oddziału kultury i oświaty poza szkolnej z dn. 9. 10 rb. nauczycielstwo zostało powiadomione, że otrzymywać będzie płace za faktycznie przepracowane godziny tj. potrącać się będzie święta i dnie z jakichkolwiek przyczyn, nawet niezależnych od nauczycielstwa, wolne od nauki, sprowadzając tem samem nauczyciela — wychowawcę **do roli najemnika akordowego.**

Liczba godzin wykładowych została zmniejszona do 6 lekcji tygodniowo wobec zeszłorocznych 9, a nawet 11. Program nauki został również zmieniony na niekorzyść uczniów, a mianowicie: przy mniejszej liczbie godzin żąda się przerobienia materjału naukowego z języka polskiego i rachunków zgodnie z programem M.W.R. i O. P. przepisanem dla szkół powszechnych. Pomija się natomiast całkowicie naukę historji Polski, **jej kultury, naukę obywatelską i krajoznawstwo, najbardziej potrzebne przyszłemu obywatelowi kraju i miasta.**

Strona wychowawcza i naukowa cierpi wskutek przepełnienia klas nadmierną ilością uczniów, sięgającą nieraz 60 osób. Stan taki jest niedopuszczalny, gdyż żywioł na kursach jest niejednolity i trudny do prowadzenia, a **warunki pracy bez porównania cięższe niż w szkole dziennej.**

Zajęcia w szkołach trwają już trzeci miesiąc, jednak większość uczniów nie posiada dotychczas najpotrzebniejszych podręczników.

Oddział Oświaty pozaszkolnej nic nie uczynił dotychczas, by zmienić fatalny stan rzeczy.

W latach ubiegłych za pieniądze, ściągane z kar za nieregularne uczęszczanie, zakupywano książki, które sprzedawano uczniom po tańszych cenach. Najbiedniejsi otrzymywali podręczniki szkolne bezpłatnie.

Rozumiejąc, iż w sprawach, tyczących szkoły, i oświaty pozaszkolnej nauczyciel, jako najbardziej zainteresowany, bo dający pracę, musi mieć możność decydowania staraliśmy się przeprowadzić swych delegatów, do ciał kierujących organizacją szkół wieczornych. Na zebraniu, urządzonem przez zarząd kursów wieczornych, p. ławnik Kruczkowski zgodził się na wybór dwu delegatów nauczycielstwa do komisji oświaty pozaszkolnej. Skończyło się jednak na wyborze, bo w przeciągu całego roku Komisja ta ani razu nie była przez p. ławnika zwołana. Kto zatem kieruje oświatą pozaszkolną?

Niezrozumiałem jest dla nas stanowisko magistratu, który wobec uchwalonego przymusu szkolnego nie dość energicznie ściga winnych niedopełnienia obowiązku szkolnego, **czego następstwem jest obniżanie się frekwencji.**

Nauczycielstwo kilkakrotnie zwracało się przez swoich delegatów do p. ławnika Kruczkowskiego, przedkładając mu swoje żądania. Wystąpienia te jednakowoż nie były brane pod uwagę.

Wobec powyższych faktów dnia 19. 10. zwołano wiec, na którym uchwalono zwrócić się piśmiennie do magistratu z następującemi postulatami:

1. umożliwienie najbiedniejszym uczniom nabywania podręczników po cenach zniżonych lub wypożyczanie tychże;

2. zatrzymanie w każdej klasie jednej godziny tygodniowo t.zw. pogadanek z historji, geografji, przyrody i nauk obywatelskich;

3. maksymalna ilość uczniów w poszczególnych klasach nie może przekraczać liczby 35;

4. utrzymanie zeszłorocznych stawek za godzinę, z uwzględnieniem wskaźnika drożyźnianego od 1.8. rb. wypłacanych w ciągu 12 miesięcy.

5. powołanie dwu delegatów z nauczycielstwa miejskich szkół wieczornych do Zarządu Miejskich Szkół Wieczornych.

6. regularne wypłacanie poborów.

Wiec naznaczył dzień 15. 11. 24 roku za ostateczny termin odpowiedzi, podkreślając jednocześnie, że w razie nieuwzględnienia żądań nauczycielstwo gotowe jest poprzeć takowe bezrobociem.

Magistrat zignorował memorjał nauczycielstwa, a p. ławnik Kruczkowski przez swe wykrętne odpowiedzi i nieprzychylne stanowisko względem postulatów nauczycielskich doprowadził do stanu obecnego. Na wiecu dnia 22. 10 r.b. nauczycielstwo, nie widząc przed sobą innej drogi, postanowiło przystąpić do bezrobocia. Chociaż dnia 26. 11. rb. 400 nauczycieli porzuciło pracę, magistrat nie raczył poczynić jakichkolwiek kroków do załagodzenia sprawy i nie wszedł w kontakt z wyłonionym na wiecu Komitetem Bezrobocia.

W dniu 2 bm. wysłaliśmy do prezydjum magistratu delegację, celem zainterpelowania ponownie władz miejskich w tej sprawie. Delegacji, przyjętej przez p. prezydenta Cynarskiego i ławnika Kruczkowskiego, udzielono odpowiedzi, która nie licuje z powagą chwili i sprawy. Wyżej wymienieni panowie oznajmili, iż nie przyjmują do wiadomości trwającego bezrobocia i wobec tego nie zamierzają wszczynać żadnych kroków w celu zlikwidowania strejku. Oświadczyli również, iż stanowisko Magistratu jest niezmienne; sprawa płac nauczycieli nie może zostać inaczej niż dotychczas załatwiona, a organizacja wewnętrzna szkoły nie należy do kompetencji nauczyciela, a wyłącznie do magistratu.

Wobec powyższego zwracamy się z prośbą do pana prezesa o przedłożenie niniejszego memorjału na plenum rady miejskiej, celem jaknajszybszego załatwienia zatargu.

Za komitet bezrobocia
Przewodniczący — **Szmoniewski.**
Łódź, dn. 2. 12. 24 roku.

INTERWENCJA OKRĘGOWEJ KOMISJI ZW. ZAWODOWYCH.

W dniu wczorajszym strejkujący nauczyciele szkół wieczornych uzupełniających zwrócili się do okręgowej komisji związków zawodowych z apelem w sprawie podjęcia interwencji u odnośnych władz, celem szybszego zlikwidowania strejku tych nauczycieli.

W piśmie swem komisja strejkowa nauczycieli wskazuje, że nauczyciele zmuszeni byli z powodu opornego stanowiska magistratu przystąpić do strejku.

Wobec tego apelują do okręgowej komisji i wskazują, że jeżeli dobro wychowania dzieci leży jej na sercu i jeżeli nie chce, by Łódź robotnicza, która dotychczas posiadała szkolnictwo stojące na wysokim poziomie i żeby nie cofnęła się do rzędu miast ostatnich — zajęła się energicznie sprawą zlikwidowania tego strejku.

W związku z tem sekretarz O. K. Z. Z. p. Łatkowski w dniu dzisiejszym uda się do prezydenta miasta Cynarskiego z prośbą o ostateczne załatwienie tego zatargu i danie możności nauczycielom strejkującym utrzymywania się z pracy.

O ileby interwencja ta w magistracie nie odniosła należytego skutku p. Łatkowski poruszy sprawę tę u wojewody.

POSIEDZENIE KOMISJI STREJKOWEJ NAUCZYCIELI SZKÓŁ WIECZORNYCH.

Onegdaj wieczorem w lokalu przy ul. Andrzeja Nr. 4 odbyło się posiedzenie komisji strejkowej nauczycieli szkół wieczorowych.

Po omówieniu obecnej sytuacji strejkowej postanowiono zredagować i wysłać listy z właściwem przedstawieniem konfliktu do wszystkich związków robotniczych na terenie Łodzi, inspektora pracy, kół nauczycielskich i nauczycielstwa

Prawo i życie

Oszust w skórze urzędnika prokuratorji.

Sensacyjna sprawa w łódzkim sądzie okręgowym.

W dniu 20 czerwca 1924 r. do oczekującej przed gmachem więzienia przy ulicy Kopernika w Łodzi Fajgi Szajniakowej przystąpił nieznany osobnik, jak się później okazało Michał Radwański i przedstawiwszy się jako pomocnik adwokata, oświadczył jej, że dopomoże jej synowi Herszowi, odbywającemu karę dwóch lat więzienia za dezercję, do jego zwolnienia z więzienia.

Szajniakowa na tę propozycję zgodziła się i w tym celu Radwański udał się do jej mieszkania przy ul. Północnej 14 gdzie w obecności jej zięcia Joska Berkana odebrał od Szajniakowej sądową przysięgę i polecił jej podpisać formularz tej przysięgi, oraz pprotokół zeznań, co ta uczyniła; jednocześnie kazał podpisać się na jednym z tych dokumentów Joskowi Berkanowi w charakterze świadka.

Radwański, zapewniwszy Szajniakową, iż spowoduje zwolnienie jej syna z więzienia, zażądał dla siebie wynagrodzenia pieniężnego.

Szajniakowa wręczyła mu 150 miljonów marek, poczem tenże przyrzekł jej, że za kilka dni poinformuje ją o stanie sprawy, opuścił jej mieszkanie.

Radwański jednakowoż więcej nie pokazał się u Szajniakowej i otrzymane pieniądze sobie przywłaszczył. W tymże dniu Radwański zgłosił się do Jakóba Zysmana, zamieszkałego przy ul. Nowomiejskiej 30 i podając się za urzędnika prokuratorji przy Sądzie Okręgowym w Łodzi oznajmił mu, że został delegowany przez prokuratora do zbadania go co do ucieczki jego syna Wolfa Bera, oskarżonego o oszustwo i zbadał go protokularnie w charakterze świadka, poczem grożąc mu aresztowaniem, zmusił go do złożenia przysięgi.

W czerwcu 24 r. Juda Cadkowicz w Lutomiersku zawarł znajomość z Radwańskim, który przedstawił mu się jako urzędnik prokuratury w Łodzi i przyrzekł poparcie i przyspieszenie załatwienia sprawy karnej przeciwko Wolfowi Berowi Zysmanowi o oszustwo na szkodę jego i Wolfa Berka Cwajgenberga.

Nazajutrz zgłosił się do niego Radwański i okazując mu rzekome akta sprawy karnej przeciwko Wolfowi Berowi Zysmanowi, polecił mu podpisanie drukowanego egzemplarza przysięgi sądowej, w końcu zażądał od niego pieniędzy na koszta sądowe, wytoczonej przez nich sprawy.

Wówczas Cadkiewicz wraz ze swym wspólnikiem Wolfem Berem Cwajgenbergem wręczyli mu 75 zł.

Po pewnym czasie wyżej wspomniani przekonali się, że Radwański nie jest urzędnikiem prokuratury ani też pod wskazanym przez niego adresem nie zamieszkuje, a otrzymaną od nich kwotę sobie przywłaszczył.

Opinja biegłego kaligrafa głosi, iż charakter pisma w papierach, odebranych Radwańskiemu i charakter pisma na stronie 19 akt, pochodzi od jednej i tej samej osoby.

Radwański był już karany za oszustwo wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 8 kwietnia r. b.

Sprawę powyższą rozważał w dniu wczorajszym Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego, w asystencji sędziów Moskwy i Pogorzelskiego.

Oskarżony ze skruchą przyznaje się do inkryminowanych mu czynów. Ma żonę oraz 2 dzieci, wychodząc z więzienia spotkał Szajniakową, która zwróciła się do niego z propozycją zwolnienia jej syna Nie mając środków do życia zgodził się na jej propozycję.

Wobec przyznania się podsądnego do winy, sąd postanawia świadków nie badać.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator p. Jan Skabiszewski w treściwem przemówieniu napiętnował karygodny czy oskarżonego, który swą przestępczą działalnością wyłudził pieniądze od wielu osób za pomocą oszustwa, podając się za urzędnika urzędu prokuratorskiego.

W końcu swej przemowy prokurator zwrócił się do sądu z apelem, aby Sąd swym surowym wyrokiem odebrał chęć oszustowi Radwańskiemu nadal dokonywania oszustw, tembardziej, że oskarżony przedtem za oszustwo był karany i by wyrok ten ochronił opinję urzędu prokuratorskiego, tego urzędu, który jest cząstką nieskazitelnego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Obrońca oskarżonego z urzędu M. Askanas wnosił o łagodny wymiar kary dla podsądnego, zaznaczając, że oskarżony jest produktem wojny, która zdemoralizowała całe społeczeństwo, a tembardziej ludzi słabego charakteru i ze względu na to, że oskarżony ze skruchą przyznał się do winy, zasługuje on na zastosowanie okoliczności łagodzących.

Sąd po naradzie skazał podsądnego Radwańskiego **po pozbawieniu praw na rok więzienia (dom poprawy) z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.** as.

Szoferzy hamujcie swe maszyny.

3 miesiące więzienia za zabójstwo przez nieostrożność

W dniu 6 maja r. b. około godz. 8 wieczorem na szosie między Krośniewicami a Łęczycą w odległości 5 klm od Łęczycy samochód, należący do Tadeusza Sułoskiego, w którym prócz właściciela jechały jeszcze dwie osoby, prowadzone przez zawodowego szofera Jana Kicińskiego, jadąc w kierunku Łęczycy, najechał na gospodarza Józefa Olczaka w chwili, gdy ten zeskoczył z wozu, chcąc przytrzymać konie, które przelękły się samochodu.

Szofer nie dał sygnału w chwili, gdy miał minąć Olczaka.

Olczyk został uderzony latarnią i skrzydłem samochodu w głowę i **poniósł śmierć na miejscu.**

Samochód zaś ,nie zatrzymując się, pojechał dalej, szofer natomiast i jadący z nim widzieli wypadek.

Sprawę powyższą rozważał sędzie Zaborowski w trybie postępowania uproszczonego.

Oskarżony nie przyznaje się do winy, Olczak wybiegł z przeciwnej strony tak nagle, że nie był on w stanie zatrzymać samochodu.

Świadkowie zeznają na niekorzyść oskarżonego.

Prokurator Żabiński popiera oskarżenie.

Sędzie skazał Kicińskiego na **3 miesiące więzienia.** as.

Posiedzenie prezydjum rady miejskiej. Dnia 12 b. m. tj. dziś odbędzie się posiedzenie prezydjum rady miejskiej, na którem rozpatrywane będą: sprawa powołania do życia komitetu budowy pomnika dla „Dzieci Łodzi", sprawa ufundowania sumptem miasta płyty dla uczczenia pamięci nieznanego żołnierza oraz szereg spraw mniejszej wagi.

Sprawa przy drzwiach zamkniętych

Tenże sąd rozważał sprawę przeciwko 16-letniemu Ignacemu Sikorskiemu, oskarżonemu o to, że 15 maja r. b. przy ul. Gazowej Nr. 7 obcował płciowo z 15 letnią Heleną Kiedrzyńską, zmuszoną do tego za pomocą gwałtu na jej osobie.

Ze względu na drażliwość rozpraw, rozważano ją przy drzwiach zamkniętych

Sąd po naradzie skazał Sikorskiego na 8 miesięcy więzienia. as.

Wyższa uczelnia w Łodzi

będzie miała charakter ekonomiczno-handlowy.

Z inicjatywy instytutu społecznego, który od lat 10 utrzymuje szkołę nauk politycznych w Warszawie, popartej przez odpowiednie sfery społeczeństwa łódzkiego, odbyło się dnia 8 bm. w gmachu szkoły zgromadzenia kupców m. Łodzi posiedzenie organizacyjne, mające na celu utworzenie w Łodzi wyższej szkoły nauk społecznych i ekonomicznych.

Posiedzenie zagaił p. Wilhelm Hordliczka, prezes rady opiekuńczej szkoły zgromadzenia kupców m. Łodzi, który w imieniu urzędu starszych zgromadzenia kupców m. Łodzi oświadczył, iż nadchodzi szczęśliwie moment, pozwalający na częściowe zrealizowanie projektu, wysuwanego już dawno przez urząd starszych zgromadzenia kupców m. Łodzi, a miano **wicie stworzenia wyższej uczelni, typu ekonomiczno - handlowego w Łodzi.** To też witając z uznaniem propozycję instytutu społecznego zgromadzenie kupców oddaje do dyspozycji mającej powstać uczelni bezpłatnie do użytku gmach szkoły z opałem, oświetnieniem i pomocami naukowemi.

Po zreferowaniu sprawy przez dyrektora instytutu społecznego p. dr. Reyma na jednogłośnie z wielkim entuzjazmem przyjęli do wiadomości projektu utworzenia wyższej uczelni, biorąc pod uwagę, iż potrzeba takiej uczelni odczuwać się daje w Łodzi na każdym kroku, zwłaszcza, że urzędy, tak państwowe, jak i komunalne, niemniej przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe cierpią na brak sił należycie wykwalifikowanych.

Przed desygnowaniem superarbitra komisji arbitrażowej.

Jak już donosiliśmy, po bezowocnej konferencji przemysłowców z robotnikami w inspektoracie pracy okręgowy inspektor p. Wojtkiewicz porozumiewał się telefonicznie z ministrem pracy, któremu złożył sprawozdanie z konferencji.

Niezależnie od tego prawdopodobnie w dniu dzisiejszym wyjeżdża p. inspektor do ministerstwa pracy w Warazawie gdzie wspólnie z ministrem handlu i przemysłu omawiać będzie desygnowanie przez rząd superarbitra, prawdopodobnie z sądu najwyższego. b.

ECHA POSIEDZENIA KOMISJI ARBITRAŻOWEJ.

Wobec nieścisłych wiadomości, jakie pojawiły się w niektórych pismach łódzkich w sprawozdaniach z przebiegu wczorajszego posiedzenia komisji arbitrażowej w okręgowym inspektoracie pracy w Łodzi dowiadujemy się, że ze strony delegatów robotniczych wysunięto następujące kandydatury na superarbitrów posła na sejm — Waszkiewicza, wice-marszałka sejmu Moraczewskiego, i p. Artura Śliwińskiego, zaś ze strony delegatów przemysłu profesora Okólskiego p. Piotra Drzewieckiego, oraz profesora Rybarskiego. Żadna z tych kandydatur nie uzyskała potrzebnej ilości głosów, wobec czego posiedeznie zakończono zatwierdzeniem, że komisja w sprawie wyboru superarbitra do zgody nie doszła i że należy odnieść się do p. ministra pracy, aby w myśl formuły rządowej desygnował superarbitra w porozumieniu z p. ministrem przemysłu i handlu.

(PAT).

W związku z naszą wzmianką w sprawie wczorajszego posiedzenia komisji arbitrażowej, proszeni jesteśmy jeszcze o wyjaśnienie, że nieścisłą jest informacja jakoby nastąpiła zgoda co do tego, by komisja arbitrażowa w żadnym wypadku nie obradowała gdzieindziej jak w Łodzi. W tej sprawie przedstawiciele przemysłu oświadczyli, że całkowicie poddadzą się w tej mierze życzeniu względnie decyzji arbitra.

Również co do sprawy wysłuchania opinji rzeczoznawców decyzji pozostawiona została w zupełności uznaniu arbitra.

DELEGACI FABRYCZNI O SYTUACJI

W dniu wczorajszym miało odbyć się zebranie delegatów fabrycznych w celu zaznajomienia się z rezultatem obrad komisji arbitrażowej.

Ponieważ komisja narazie jeszcze nie obradowała, zebranie delegatów odłożono do następnej środy i na zebraniu przedstawiciele zarządu zreferują przebieg pertraktacji i ewentualną decyzję superarbitra. b.

Z muzyki.

„Pieśń o Ziemi" Mahlera

na koncercie symfonicznym. Koncert Battistiniego.

Mahler należy do kompozytorów, których utwory mało dotąd są znane naszej publiczności. Jest to zrozumiałe, jeśli zważyć fakt, iż do wystawienia symfonji Mahlera niezbędny jest wielki aparat orkiestry, a przeważnie i środki wokalne, jakimi, niestety, nie rozporządamy zupełnie.

To też jest wielką zasługą Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej, iż wzięła na siebie trud wystawienia „Pieśni o ziemi" Utwór ten składa się z 6 pieśni z orkiestrą, do słów liryków chińskich.

Niezwykłe bogactwo środków instrumentalnych, cechujące symfonję Mahlera występuje tu mniej dobitnie. Wydaje się raczej, jakoby kompozytor główny nacisk kładł na samą wokalną stronę kompozycji. Głębokie idee poetyckie, natchniony, pełen skupienia liryzm przebija z tych pieśni.

Pod tym właśnie kątem widzenia, jako odbicie nastroju lirycznego, cechującego niemal wszystkie wokalne kompozycje Mahlera, należy „Pieśń o ziemi" umieścić na szczycie jego twórczości wokalnej. Najpiękniej wyrażone są pod względem głębi poetyckiej części: druga („Samotny w jesieni") i czwarta („Pieśń o pięknie"). Nieraz potrąca Mahler o nutę ludową, tak charakterystyczną dla jego twórczości, jak to np. w „Pieśni o młodości" i „Upojony wiosną".

Partję altową kreowała p. Rosette Anday, śpiewaczka obdarzona materjałem głosowym o niezwykle rozległej skali, zadziwiająco pięknej barwy w każdym rejestrze. Przytem — artystka o wielkiej kulturze muzycznej, w której śpiewie poetycki wyraz kompozycji znalazł wcielenie istotnie głębokie i naturalne. Niewłaściwie natomiast ujął swą partję drugi solista, tenor p. Artur Preuss, który ani głosowo (braki w górnym rejestrze), ani technicznie nie stał na wysokości zadania.

„Pieśń o ziemi" poprowadził dyr. Rudolf Max ze świetną znajomością partytury i umiejętnym panowaniem nad całością. Znać było zapał, gorące umiłowanie utworu i ogrom pracy, włożonej w przygotowanie.

***

Battistini śpiewał w czwartek w sali Filharmonji, i jak zwykle, wzbudził powszechny entuzjazm zarówno niewyczerpanemi zasobami materjału głosowego, jak i nadal niedoścignionym kunsztem technicznym swego talentu wokalnego Wymiar czasu nie istnieje dlań wcale, urąga mu najwyraźniej, porywając dziś niemal równie silnie, jak przed laty. Fenomen głosowy sam przez się nic zdziałałby tyle. Trzeba być jeszcze — wielkim artystą, a tym był i pozostanie Battistini zawsze. L. P.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 12 grudnia 1924

Sowiecki handel.

Cytowany przez nas w skróceniu artykuł Sokolnikowa w „Izwiestjach" daje dużo materjału do refleksji. Wychodząc z założenia, iż stan gospodarczy naszych sąsiadów powinien pozostawać pod naszą troskliwą obserwacją, nie możemy spuszczać oka ze sowietów, choć otwarcie mówiąc obecnie nie ma mowy o nawiązaniu normalnych stosunków. Stan spraw tych w Rosji jest tembardziej niepomyślny, iż wszelkie odruchy zdrowej — wolno handlowej — myśli, tłumione są i bezwzględnie zwalczane przez tępą i nieżyciową doktrynę.

Twierdzenie nasze doskonale uzasadniać możemy materjałem, zawartym w artykule Sokolnikowa, a odnoszącego się do kwestji kredytu dla handlu. Pisze on:

„Rozwój handlu prywatnego robił szybkie postępy w r. 1923 i korzystał ze znacznej pomocy kredytowej ze strony banków, o ile przedstawione były dostateczne gwarancje. Oczywistem jest, iż stopa procentowa była wysoka. Skończyło się jednak to w styczniu r. 1914, gdy przedsięwzięto ostre środki przeciwko spekulantom. Jednak nawet mimo tego wysokość kredytów, udzielonych kupcom dochodziła w lipcu r. b. do sumy 21,000,000 rubli".

Czy więc w takich warunkach można handlować? Nie mamy na myśli specjalnie organizowanych towarzystw mieszanych, które i tak opłacać się muszą sutemi, przekraczającemi carskie normy, łapówkami, Nam chodzi o rosyjskiego kupca. Jak może on wypełniać swe zobowiązania, zaciągnięte wobec firm, mających siedzibę w sowietach, skoro przy giętkości sowieckiego pojęcia „spekulant" może być w krótkiej drodze zamknięty w więzieniu, nie mówiąc już o wielkiej możliwości przeniesienia się na „drugi świat. Jasnem zaś jest, iż to nie może pozostać bez wpływu na wykonanie zobowiązań tych, dopuszczonych do handlu w sowietach firm, które bezpośrednio czy też pośrednio pozostają w stosunkach z firmami zagranicznemi.

To są warunki zupełnie wykluczające możność spokojnego handlu. Nie należy zapominać, iż handel nawet w prawnie uregulowanych warunkach nie jest pozbawiony ryzyka. Jak wielkim jest ryzyko, skoro dochodzi cały szereg momentów, pochodzących ze złośliwego komentowania pojęcia spekulant. Jest to wprawdzie wygodnem dla sowietów, iż znalazły sobie „kozła ofiarnego", który ma płacić za błędy i niedorzeczności komunistycznej polityki gospodarczej, ale odstraszające dla każdego zdrowo myślącego europejskiego kupca. Handel zaś rozwinąć się może, gdy będzie handlował kupiec, a nie ciężkie aparaty towarzystw mieszanych czy też sowieckich.

Rząd sowiecki widocznie zamało przeżył jescze złudzeń. Spekulanta, którego gdzieindziej nazywa się kupcem, pragnie wyrugować przy pomocy kooperatyw. Spółdzielnie sowieckie w całej Rosji mają wejść w bardziej ścisły kontakt z przemysłem sowieckim centralnej Rosji. Oczywiście jest to jedno z licznych fantazji ekonomicznych, jakiemi odznacza się polityka gospodarcza sowietów. Na Zachodzie gdzie ruch kooperatyw dobrowolnych, prowadzonych przez ideowych ludzi i rozporządzających poważnym kredytem nie może iść w parze z rozwojem handlu indywidualnie to jak gorzej sprawa ta przedstawiać się musi w Rosji. Tam centrale koperatyw zawdzięczają swą wielkość ogromowi terytorjalnemu Rosji, ale faktem jest, iż kooperatywy prowincjonalne nie stoją na wysokości zadania. Brak zmysłu kupieckiego u dotychczas zdala handlu stojących kierowników oraz nieuczciwość są czynnikami, które na długie lata uniemożliwią prawdziwy rozkwit spółdzielczości. Nie można pominąć milczeniem faktu, iż same możliwości kooperatyw są z natury rzeczy ograniczone. Handlu indywidualnego nic i nigdy nie zdoła usunąć.

Jednak mimo to w tych warunkach są prowadzone rozmowy niemiecko-sowieckie w sprawie traktatu handlowego. Zarówno p. Bradowskij, przedstawiciel sowietów, jakoteż p. Kerner delegat niemiecki są pełni nadziei. P. Kerner, który był jednym z negocjantów w Rapallo, oświadczył przedstawicielom prasy sowieckiej, iż dąży do zawarcia traktatu, gdyż przemysł niemiecki, wobec zdecydowanego przeciw niemu skierowanego frontu przemysłów całej zachodniej Europy, musi szukać sobie rynków w Rosji. Twierdził dosyć śmiało, iż obecny ustrój nie stoi handlowi niemieckiemu na przeszkodzie. Stanowisko to ma raczej charakter polityczny, skoro sam Sokolnikow (bolszewicki komisarz finansów) twierdzi, iż

musi być wynaleziona formułka, którąby dostatecznie chroniła interesy przedsiębiorstw prywatnych, a stać się to może częściowo dzięki naciskowi, jaki wywrze zagranica, częściowo zaś dzięki powoli przenikającemu zrozumieniu, iż obecne formy handlu są niewystarczające.

Pod tym względem najzupełniej zgadzamy się z p. Sokolnikowem Na naszych łamach dawaliśmy temu poglądowi niejednokrotnie wyraz. Fantazje komunistyczne muszą ustąpić rozsądnej polityce, uznającej własność. Można własności nie nawidzieć, ale trzeba ją tolerować. Jeśli poza Sokolnikowem i inni wybitni bolszewicy przyjdą do tego przekonania, to nie tylko zrobią przysługę Europie, ale przedewszystkiem sami sobie.

Dr. Leszek Kirkien.

Z rady nadzorczej Banku Polskiego.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj, dn. 11 bm., odbyło się zwyczajne posiedzenie miesięczne rady nadzorczej Banku Polskiego, któremu przewodniczył prezes Banku Polskiego p. Stanisław Karpiński.

Na posiedzeniu tem wysłuchano sprawozdań dyrekcji poszczególnych komisji rady przyczem bardzo szczegółowo rozważane były aktualne zagadnienia kredytowe i walutowe banku.

W celu jednolitego stosowania przepisów nowej ustawy wekslowej i czekowej, mającej wejść w życie od Nowego Roku, zalecono dyrekcji porozumieć się w tej sprawie ze związkiem banku.

Dopuszczono do zastawu w Banku Polskim 5 proc. pożyczkę konwersyjną r. 1924 oraz 8 proc. listy dolarowe Banku Ziemian we Lwowie.

Zatwierdzono przedstawione przez dyrekcję banku nominacje, a mianowicie: dotychczasowego zastępcę dyrektora oddziału głównego w Warszawie p. Józefa Niklewicza — dyrektorem oddziału w Tomaszowie; urzędnika oddziału w Krakowie p. Pawła Szumowskiego — zastępcą dyrektora oddziału w Tomaszowie; dotychczasowego zastępcę dyrektora oddz. w Drohobyczu p. Józefa Słodk'ego — dyrektorem oddziału w Kołowyi; dotychczasowego zastępcę dyrektora oddziału w Rzeszowie p. Józefa Jasia — dyrektorem oddziału w Drohobyczu; urzędnika oddziału w Drohobyczu p. Tomasza Stafieja — zastępcą dyrektora oddziału w Drohobyczu.

Do komisji rozjemczej, przewidzianej w art. 90 statutu banku delegowano członków rady pp. Rybarskiego, Chrzanowskiego, i w charakterze zastępcy p. Tomaszewskiego.

W końcu naczelny dyrektor Banku Polskiego dr. Władysław Mieczkowski złożył sprawozdanie z wyjazdu zagranicę w celu odwiedzenia banków emisyjnych w Londynie, Paryżu, Amsterdamie i Brukseli.

——xx——

Wiadomości gospodarcze.

PAŃSTWOWĄ RADA SPIRYTUSOWA

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj, dnia 11 bm., o godz. 10 rano w ministerstwie skarbu rozpoczęły się obrady państwowej rady spirytusowej.

Obrady potrwają 2 dni; dotyczą one organizacji dyrekcji monopolu spirytusowego oraz ogólnych przepisów o fabrykach wódek i gorzelniach.

POWODZENIE POŻYCZKI WEWNĘTRZNEJ WE FRANCJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 11 grudnia.

Minister finansów Clementel oświadczył dziennikarzom, że zawknięte wczoraj zapisy na pożyczkę wewnętrzną przekroczyły 4 miljardy franków.



TRANZAKCJE.

Dolary 5.185.

CZEKI.

Belgja 25.65, 25.55.
Holandja 210.20.
Londyn 24.41 i pół. 24.40.
Nowy Jork 5.185, 5.18 i jedna ósma, 5.185.
Paryż 27.93, 27.92.
Praga 15.71 i trzy czwarte.
Szwajcarja 100.62 i pół, 100.20.
Wiedeń 7.33.
Włochy 22.50.
Chrystjanja 79.25.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

Gdańsk, 11 grudnia.

Notowania złotego polskiego zagranicą w przekazach na Warszawę:
Gdańsk 102,69 — 103,31
Bukareszt 38,80
Czerniowce 38,60
Nowy York 19,44
Londyn 24,50
Zurych 99,37
Paryż 362,12
Ryga 102

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Nowy York 469,87
Francja 87,75
Belgja 95,47 i pół
Włochy 108,92
Szwajcarja 24,25
Złoty polski za jeden funt szterlingów 24,40

GIEŁDA PARYSKA.

Londyn 87,77
Nowy York 18,695
Belgja 91,92
Włochy 80,55
Szwajcarja 361,50
Praga 56,20
Rumunja 9,50

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5.10, 5.20.
Bank dla Handlu i Przemysłu 1.
Bank Tow. Spółdzielczych 15.50.
Bank Zj. Ziem Polsk. 1.60.
Bank Handlowy 5.
Bank Polski Handl. 2.05.
Bank Zachodni 1.60.
Bank Zarobkowy 6.
Zgierz 1.70, 1.75.
Spiess 1.25.
Elektr. Dąbrow. 1.20, 1.25.
Siła i Światło 0.49.
Czersk 0.50, 0.52.
Gosławice 2.05.
Firley 0.30, 0,29, 0.31.
Nafta 0.63.
Lilpop 0.62, 0.75, 0.68.
Norblin 0.69.
Rudzki 1.13, 1.12, 1.19.
Ursus 1.10, 1.20.
Żyrardów 2 em. 11.30, 11.70, 11.65.
Borkowski 0.92.
Ćmielów 0.61, 0.62.
Korek 0.13.
Spirytus 2.60, 6 em. 2.45.
Puls 0.39.
Strem 8.50.
Elektryczność 1.70.
Chodorów 5.05, 5.10.
Częstocice 1.80, 1.95.
Cukier 3.15, 3.20.
Węgiel 2.75, 2.95, 2.90.
Cegielski 0.54, 0.55, 0.54.
Modrzejów 4.10, 4.25, 4.20.
Parowozy 0.33, 0.35.
Starachowice 2.01, 2.06.
Zawiercie 20.50, 21.50.
Jabłkowscy 0.23.
Haberbusch 4.85.
Pstelnik 1.25.
Lombard 0.55.

10-ta LOTERJA PAŃSTWOWA.

3-cia klasa. — Drugi dzień.

Główne wygrane:

Złp. 15,000 nr. 46505
Złp. 5,000 nr. 49949
Złp. 250 n-ry 34539 42464
Złp. 225 n-ry 15380 22611
Złp. 200 n-ry 3671 7386 11268 69091
Złp. 175 n-ry 1583 3096 10691 11931 22937 33546

Do akt № 760 1924 r

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Adam Łagodzinski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej № 7 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 19 grudnia 1924 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul Pomorskiej pod № 4 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Zeliga Kirszenberga i Szyji Rozenbluma i składających się z towarów manufakturowych ocenionych na sumę 2750.— zł.

Łódź, dn. 11 grudnia 1924 r.

Komornik **A. Łagodziński.**

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. SUZIN, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zas. art. 1030 U. P. C ogłasza, że dnia 15 grudnia 1924 r., od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Cegielnianej pod Nr. 96, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: 12 sztuk towaru „Bratfort“, należących do Tow. Akc. „M. A. Wiener“, oszacowanych na 2.400 zł. p.

Łódź, d. 11 grudnia 1924 r.

KOMORNIK
K. SUZIN.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K SUZIN, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, ogłasza, że dnia 19 grudnia 1924 r., od godziny 10-ej rano, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 16, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości mebli i lampy, należących do Jakóba Gostyńskiego, oszacowanych na 700 złp.

Łódź, d. 11 grudnia 1924 r.

KOMORNIK
K. Suzin.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. SUZIN, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, ogłasza, że dnia 19 grudnia 1924 r., od godziny 10-ej rano, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 18, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości 10 szt. towaru ubraniowego, należących firmy „Bukowski, Sztajer i Sztarc“ oszacowanych na 477 złp.

Łódź, d. 3 grudnia 1924 r.

KOMORNIK
K. Suzin.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. SUZIN zam przy ul. Szkolnej № 14, na zas. art. 1030 U. P. C ogłasza, że dnia 1[illegible] grudnia 1924 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Wschodniej pod № 44, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: Pięć szt. bostonu, należących firmy „Z. Sztyller“ oszacowanych na 585 zł. p.

Łódź, d. 11 grudnia 1924 r.

KOMORNIK
K. SUZIN.

I Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi. Łódź, d. 11 grudnia 1924 r.

OGŁOSZENIE.

I Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że w Łodzi **dnia 16 grudnia r. b.** pomiędzy godziną 10 rano a 4 popołudniu na pokrycie zaległych podatków odbędą się sprzedaże z licytacji zajętych ruchomości u następujących dłużników:

1) Goździk Gabryel, przy ul. Nowomiejskiej 12, 60 sztuk płótna.
2) Kadysz J., przy ul. Nowomiejskiej 26, meble,
3) Leszczyński S. i Blankiet S., Nowomiejska 30, meble, lampa i maszyna do szycia.
4) Manela Szaja i Bornsztajn, Nowomiejska 9 500 klg. skóry.
5) Rozenzaft Jakób, Nowomiejska 19, meble i 100 lampek.
6) Rozen Chil, Nowomiejska 20 i Gdańska 11 meble i 100 szt. towaru.
7) Grynbal Mindla, St. Rynek 6, meble i maszyna do szycia.
8) Grzybowski Jakób, Franciszkańska 4, meble
9) Chimowicz J., Nowomiejska 28, 60 palt męskich.
10) Jamnik Berek L., Nowomiejska 19, 2 szafy do odzieży.
11) Przygórski L., Nowomierska 15, 350 szt. tkaniny bawełnianej.
12) Rajter Josek, Nowomiejska 34, 10 palt i 10 garniturów.
13) Szmuklarski M., Aleksandryjska 18, meble

Zasekwestrowane ruchomości można obejrzeć w dniu sprzedaży na miejscu licytacji.

NACZELNIK URZĘDU
(—) GUTOWSKI.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzed

Futro karakułowe bardzo mało używane do sprzedania Adres: Piotrkowska 102 m, 5. 438—3

Do sprzedania 1 stół, 12 krzeseł i biała szafa z lustrem. Obejrzeć można, Wólczańska 62, m. 7, od 2-4 pp. 447—1

Skrzypce stare okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: skład kołder, Przejazd 16. 437—3

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty. Rosen Piotrkowska 88. 351—5

Samochód ciężarowy 3 i pół tonny na dogodnych warunkach do sprzedania. wiadomość ul. Targowa nr, 55. 10398—3

Lokale.

Oddamy pokój frontowy o trzech oknach I-sze piętro, z niekrępującem wejściem. Osobom b. solidnym. Zgłosić się Skwerowa 7 m. 3. 433—1

2 pokoje z wygodami i św. elek. przy rodzinie izr. w okol. Radwańskiej do wynajęcia, Oferty sub. „2 pokoje". 452—1

Posady.

Stenografowie (istki) potrzebni (e), Zgłoszenia stenograficznie. Centralny Związek Stenografów. Warszawa, Hoża 50. 543-10

Poważna instytucja handlowa poszukuje energicznego ajenta - sprzedawcę na prowizję, wprowadzonego w działy żywnościowe i surowców chemicznych. Szczegółowe oferty z życiorysem sub. „Duże obroty" do adm. „Republiki" 431—3

Sprzedawcę-akwizytora angielskich artykułów technicznych i maszyn poszukuje większa firma techniczna. Warunki prowizyjne. Oferty z referencjami sub. „Energja" do adm. „Republiki" 429—3

Samodzielna buchalterka z kilkuletnią praktyką, biegła w korespondencji i pisaniu na maszynie przyjmie jakąkolwiek posadę. Wymagania skromnie. Oferty sub. „Zdolna" do adm. Republiki. 402-2

Woźnica z dobremi świadectwami może się zgłosić do fabryki Pomorska nr. 40. 337—2

Nauka i wychow

W 30 jednogodzinnych lekcjach, naucza gruntownie samodzielnego prowadzenia ksiąg i sporządzenia bilansów systemem włoskim i amerykańskim, b. rzeczoznawca ksiąg handlowych z wyższem wykształceniem. Aby usunąć ewentualne wątpliwości co do powyższego udzielam każdemu gwarancję wykluczającą wszelkie ryzyko. Dla pracujących kursy wieczorowe. Warunki b. dogodne. Informacje: 10—11 rano, 8—9 wiecz. Piotrkowska 183, ofic. I p. 395-5

Stenografji wyucza listownie, szybko jaknajdokładniej (gwarancja). Instytut Stenograficzny Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów.

Francuskiego szybko i gruntownie uczy rutynowana nauczycielka (dyplom uniwersytecki) Konstantynowsk. 18 Oficyna pierwsze wejście II piętro. 367—7

Rozmaite.

Idąc Piotrkowską do Cegielnianej zgubiłam skórzaną torebkę, 13 zł., zegarek. Łaskawy znalazca zechce oddać do adm „Republiki" dla Zmartwionej.

Pielęgniarka przyjmie zastrzyki i dyżury przy chorych. Zgłoszenia Cegielniana 26, Gitlin. 435—2

Haftu maszynowego białego, kolorowego, filé ręczne i maszynowe nauczyć się można przez miesiąc. Wschodnia 64, m. 22. 450—6

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 3 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 4 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 5.70 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty Zaręczynowe i zaślub. po tekście 6 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Za wydawnictwo „Republika" Sp z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.